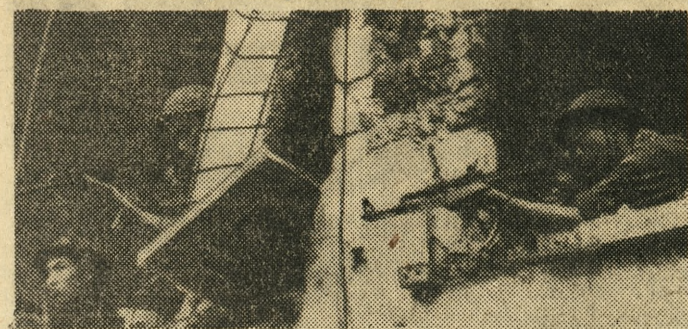


Amerykańskie bazy lotnicze ostrzelane przez siły wyzwolenicze

Samoloty szpiegowskie USA nad Hanoi

Wietnamska Agencja Informacyjna VNA donosiła, że siły narodowowyzwolenicze Wietnamu południowego ostrzelały 20 marca ogniem artyleryjskim amerykańską bazę lotniczą Chu Lai w prowincji Quang Ngai. W rezultacie tej akcji zniszczono 22 samoloty nieprzyjacielskie, zabito lub ranożono znaczną liczbę żołnierzy USA.



Fragment walk ulicznych w jednym z miasteczek południowowietnamskich. — (zdjęcie otrzymane z Agencji VNA przedstawia południowowietnamskich partyzantów w akcji).
CAF — VNA — telefoto

Marszałek Jakubowski przebywa w Bułgarii

Agencja BTA informuje, że od 24 bm. w stolicy Bułgarii przebywa naczelny dowódca zjednoczonych sił zbrojnych państw — członków Układu Warszawskiego, Marszałek Związku Radzieckiego Iwan Jakubowski w towarzystwie szefa sztabu zjednoczonych sił zbrojnych państw — członków Układu Warszawskiego, gen. armii Siergieja Sztienienki. Marszałka Iwana Jakubowskiego przyjął pierwszy sekretarz KC BPK i przewodniczący Rady Ministrów LRB, Todor Żiwkow. (PAP)

Posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego w Genewie

We wtorek odbyło się kolejne posiedzenie Komitetu Rozbrojeniowego 18 państw w Genewie. Głos zabrał m. in. delegat USA, Gerard Smith, który sprzeciwił się propozycji radzieckiej, dotyczącej zakazu wykorzystywania dla celów wojskowych dna mórz i oceanów. Propozycja ta jest zawarta w projekcie odpowiedniego układu radzieckiego, o którym wspominał list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, A. Kosygina, przekazany w dniu wznowienia obrad Komitetu Rozbrojeniowego, tzn. 18 bm. Smith twierdził, że kompletna demilitaryzacja dna mórz i oceanów byłaby rzeczą „nie do zrealizowania i prawdopodobnie szkodliwą”. (PAP)

NRF przedstawi stanowisko wobec apelu konferencji w Budapeszcie

Z dużym zainteresowaniem oczekuje się w Bonn przemówienia kanclerza NRF, K. G. Kiesingera, które ma wygłosić w środę w Bundestagu w toku debaty budżetowej. Jak bowiem wynika z oficjalnych zapowiedzi, Kiesinger poruszy w nim, oprócz problemów gospodarczych, także sprawy do tej pory aktualnych wydarzeń międzynarodowych. Przede wszystkim przedstawi oficjalne stanowisko NRF wobec ostatnich propozycji państw — stron Układu Warszawskiego w sprawie zwołania europejskiej konferencji bezpieczeństwa. (PAP)

List Nixona do gen. de Gaulle'a

Przewodniczący francuskiego Zgromadzenia Narodowego, Jacques Chaban-Delmas odczytał w poniedziałek wieczorem do Paryża po zakończeniu 10-dniowej wizyty w USA, podczas której odwiedził Los Angeles, Waszyngton i Nowy Jork. Chaban-Delmas oświadczył, że zabiera ze sobą list prezydenta Nixona do prezydenta de Gaulle'a. Dodał on, że w czasie pobytu w Waszyngtonie przeprowadził „ogromnie interesującą” rozmowę z prezydentem Nixonem. (PAP)

W nocy z 20 na 21 marca pa trójci południowowietnamscy operujący w prowincji Thanh Hoa ostrzelali bazę lotniczą Dong Ba Thin. Nieprzyjacieli poniosli znaczne straty w ludziach i sprzęcie.

Od tygodnia terenem gwałtownych walk jest plantacja Michelin położona w odległości 50 km na północny zachód od Sajgonu w pobliżu miasta Dau Tieng. Jak podaje Agencja France Presse, na tej plantacji karczowano o powierzchni 10 tys. ha, znajdują się oddziały patriotyczne, szacowane na około 8 tys. partyzantów. Rejon ten jest bez przerwy bombardowany przez ciężkie bomby typu „B-52”. W ostatnim tygodniu oddziały narodo wozwyzwolenicze wyeliminowały z walki na terenie plantacji 220 żołnierzy amerykańskich i sajgońskich.

W ostatnich dniach amerykańskie samoloty szpiegowskie coraz częściej pojawiały się w obszarze powietrznym stolicy DRW, Hanoi. Kilkakrotnie w mieście ogłaszano alarm, a obrona przeciwlotnicza otwierała ogień do nieprzyjacielskich samolotów. (PAP)

18 maja — start „Apollo-10”

Pojazd księżycowy zbliży się do Srebrnego Globu na odległość 15 km

Amerykańska Agencja do spraw Aeronautyki i Badań Przestrzeni Kosmicznej opublikowała w poniedziałek komunikat, informujący, że start pojazdu kosmicznego „Apollo 10” w kierunku Srebrnego Globu nastąpi 18 maja.

Na pokładzie statku znajdować się będzie załoga w składzie: Thomas Stafford — dowódca statku, John Young oraz Eugene Cernan. Zgodnie z przewidywanym programem „Apollo 10” umieszczony zostanie na orbicie księżycowej w odległości 110 km od Srebrnego Globu. Po okrążeniu Księżyca od statku macierzystego odłączy się

Trudeau przeprowadził rozmowy w Waszyngtonie

W Waszyngtonie przebywa obecnie premier Kanady, Trudeau. Przeprowadził on w w poniedziałek 90-minutową rozmowę z prezydentem USA Nixonem. Jak oświadczył rzecznik prasowy prezydenta, o bój meżowie stanu omówili ca łokształt stosunków amerykańsko-kanadyjskich, bieżące problemy międzynarodowe ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na Bliskim Wschodzie oraz możliwości rozmów ze Związkiem Radzieckim. Premier Kanady omawiał również sprawę ewentualnej współpracy Kanady w budowie systemu antyrakietowego oraz problemy związane z NATO. (PAP)

Papieski prezent

Papież Paweł VI ofiarował Valdivie Marino, 42-letniej, chorej na serce Włoszce milion lirów, aby mogła udać się do ośrodka medycznego w Huston i tam poddać się operacji. (PAP)



POZNAN
ŚRODA
26
MARCA
1969

Wydanie AB
Nr 72 (7807)
Rok wyd. XXV
Cena 50 gr

Ukaranie zbrodniarzy hitlerowskich obowiązkiem wszystkich rządów

Międzynarodowa konferencja w Moskwie

Ukaranie zbrodniarzy wojennych — to jeden z najważniejszych problemów walki o pokój, przeciwko agresji, o demokrację — oświadczył Roman Rudienko, prokurator generalny ZSRR. Szef delegacji radzieckiej na międzynarodową konferencję w sprawie nieprzedawniania zbrodni hitlerowskich wygłosił referat, zatytułowany „odwetowe i neonazistowskie plany zwolnienia z odpowiedzialności faszystowskich przestępców — to brutalne deptanie prawa międzynarodowego”.

W konferencji w sprawie nieprzedawniania zbrodni hitlerowskich, która rozpoczęła się 25 bm. w Moskwie, uczestniczą działacze państw i społeczni, uczeni europejskich krajów socjalistycznych oraz z krajów Europy zachodniej. Delegacji polskiej przewodniczy minister sprawiedliwości, przewodniczący Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce — Stanisław Walczak.

Roman Rudienko, który był

Ayub Khan podał się do dymisji

Jak doniosło we wtorek radio Karaczi, prezydent Pakistanu, marszałek Ayub Khan, ustąpił ze swego stanowiska i przekazał administrację kraju w ręce armii. (PAP)

głównym oskarżycielem z ramienia ZSRR na procesie norimberskim, przypomniał, że jedno z głównych wytycznych Deklaracji Poczdamskiej z 1945 r. — nigdy więcej nie dopuścić do odrodzenia niemieckiego militarysty — zostało zrealizowane tylko w jednym państwie niemieckim — w NRD.

Rudienko stwierdził, że w Niemczech Zachodnich znów zaczęły działać ponure siły wojny i zniszczenia. Polityczni i wojskowi przywódcy NRF jawnie wzywają do odwetowej wojny. Przeciwdziałanie ukaraniu faszystowskich zbrodniarzy wojennych — to składowa część polityki NRF, zagwarantująca pokojowi i bezpieczeństwu europejskiemu.

Jurysdykcja NRF w istocie rehabilituje zbrodniarzy wojennych, a inne organa władzy państwowej troszczą się o stworzenie dla nich należytych warunków życia. Spośród wszystkich urzędników, przy których na różne stanowiska w NRF w latach 1949—1965, prawie 80 proc. pracowało w faszystowskim aparacie państwowym. Spośród 200 obecnych generałów i admirałów Bundeswehry przeszło połowa służyła w hitlerowskim sztabie generalnym.

W wyniku zakrojonej na szeroką skalę i uporczywej

Ewakuacja wojsk brytyjskich w Anguilli

Brytyjskie ministerstwo obrony zakomunikowało we wtorek po południu, że w godzinach wieczornych tego dnia ma rozpocząć się ewakuacja pierwszej kompanii spadochroniarzy brytyjskich, którzy w ubiegłym tygodniu dokonali desantu na wyspie Anguilli. Pozostali spadochroniarze zostaną wycofani z wyspy w terminie późniejszym. (PAP)

Strajk sparaliżował życie w Trieście

24-godzinny strajk pracowników transportu, urzędników banku i miejscowych urzędów oraz nauczycieli sparaliżował we wtorek życie we włoskim porcie Triest i w jego okolicy — donosi agencja Reutersa z Mediolanu.

Strajkujący domagają się rozwoju gospodarczego tego regionu położonego w północno-wschodniej części Włoch. PAP

POGODA

26 bm. w dzielnicach południowych i wschodnich zachmurzenie będzie na ogół duże i gęstnieje, gdzie drobny śnieg lub mżawka, na pozostałym obszarze — rozproszona z zachmurzeniem miejscami umiarkowanym. Temperatura maksymalna w granicach od plus 1 st. do plus 6 st. Wiatry słabe lub umiarkowane.

Sesja w 50-lecie Międzynarodówki Komunistycznej

Walter Ulbricht, Jacques Duclos, Dolores Ibarruri i inni weterani międzynarodowego ruchu komunistycznego uczestniczą w naukowej sesji w Moskwie poświęconej 50 rocznicy Międzynarodówki Komunistycznej.

Przed 50 laty 2 marca 1919 roku Lenin otworzył na Kremlu założycielski Kongres III Międzynarodówki Komunistycznej, w którym wzięli udział delegaci 35 organizacji proletariackich.

Uczestnicy naukowej sesji w Moskwie — uczeni radzieccy, znani działacze międzynarodowego ruchu robotniczego — omówią rolę i znaczenie III Międzynarodówki.

W odpowiedzi na zaproszenie wybitny działacz ruchu komunistycznego, prezydent DRW Ho Chi Minh nadesłał depechę, w której wyraża ubolewanie, że z powodu trwającej w jego kraju wojny nie może przyjechać na sesję, ale życzy jej uczestnikom sukcesów. (PAP)

Starcia studentów z policją w Madrycie

W poniedziałek doszło ponownie do starć między studentami wydziału nauk społecznych madryckiego uniwersytetu a policją, donosi dziennik „L'Humanite”.

Silne oddziały policji okazywały bydynek uniwersytetu zabraniać pomieszczenia tej uczelni. Studenci zaprzestawali przeciwko temu i zażądali wycofania policji z terenu uniwersytetu. (PAP)

Zadania działaczy związkowych w kampanii wyborczej do Sejmu i rad

W Poznaniu odbyła się wczoraj narada wielkopolskiego aktywnego związkowego poświęcona omówieniu kierunków działania związków zawodowych oraz samorządów robotniczych w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych.

Zebrał otworzył przewodniczący WKZZ w Poznaniu — Jan Mroczek. O zadaniach aktywnych związkowo-politycznych w kampanii wyborczej mówił zastępca członka KC PZPR, sekretarz KW — Jerzy Zasada.

Mówca przedstawił niektóre osiągnięcia w realizacji programów wyborczych Województwa i Poznańskiego Komitetu FJN. Popularyzacja tych sukcesów w trakcie kampanii wyborczej winna być powiązana z popularyzacją wielkiego dorobku ćwierćwiecza PRL i programu jej dalszego rozwoju określonego uchwałą V Zjazdu PZPR w pełni zaaprobowaną przez ZSL i SD.

W toku kampanii wyborczej — powiedział sekretarz KW — należy rozliczyć się z wykonania programów FJN. Jednocześnie nadarza się doskonała okazja, by poddać ocenie pracę rad i ich przywódców. Ostrze konstruktywnej krytyki winno być przy tym skierowane przeciwko formalizmowi i biurokracji.

Przypominając, że w poprzedniej kampanii wyborczej wyborcy zgłosili 12,5 tys. wniosków i postulatów, J. Zasada stwierdził, iż obecnie instytucja ta winna być również szeroko wykorzystana. Chodzi jednak o to, by do realizacji przyjmować takie żądania, które możliwe są do załatwienia. Program wyborczy nie może być przecież katalogiem nierealnych życzeń, lecz planem dostosowanym do możliwości. Do realizacji takich planów należy mobilizować społeczeństwo.

W dyskusji sporo mówiono o zacieśnieniu współdziałania ogniw i instancji związkowych z radami narodowymi. Gros uwagi poświęcono jednak formom pracy aktywnych związkowych w kampanii wyborczej. Program działania w tym zakresie opracowany przez WKZZ, a przedłożony wczoraj działaczom stawia przed nimi takie zadania jak np.

— omawianie realizacji programów na bieżącą kadencję i popularyzacja pro-

gramów na przyszłą kadencję Sejmu i rad;

— udział w pracy komisji wyborczych;

— organizacja spotkań radnych — związkowców oraz kandydatów na radnych i posłów z załogami zakładów pracy;

— zakładanie punktów informacyjnych.

Program kładzie nacisk na dalszy wzrost aktywności produkcyjnej załóg oraz poprawę ich warunków socjalno-bytowych i warunków pracy, a nado na intensyfikację związkowej działalności ideowo-wychowawczej i kulturalno-oświatowej. (y)

Delegacja związkowców radzieckich na Żeraniu

Wczoraj — w drugim dniu pobytu w Polsce — delegacja związkowców radzieckich z przewodniczącym WCSPS Aleksandrem Szelepinem zwiedziła fabrykę samochodów osobowych na Żeraniu, gdzie spotkała się z załogą.

Gościom radzieckim towarzyszyli: przewodniczący CRZZ Ignacy Loga-Sowiński i wiceminister przemysłu maszynowego Jan Chyliński. (PAP)

Uratował życie pięciorga dzieci

W ubiegłą niedzielę, w Podjuchach k/Szczecina sześciorgo dzieci w wieku od 3 do 7 lat weszło na pokrytą lodem rzekę Regalicę. Lód załamał się i cała szóstka znalazła się w wodzie. Przechodzący obok 18-letni mieszkaniec Podjuch, Ryszard Malinowski natychmiast pospieszył dzieciom na ratunek. Chwycił najbliższą dwójkę dzieci i wyniósł na brzeg, a następnie wrócił po pozostałych. W ten sposób R. Malinowski uratował 5 dzieci. Niestety, nie udało mu się uratować 4-letniego Joanny Koman, którą uniósł prąd.

Integracja arabskiego ruchu oporu

Godzinna rozmowa Ebana ze Stewartem

Rada Wojskowa d/s walki zbrojnej palestyńskich organizacji wyzwolenieczych podjęła kroki zmierzające do zjednoczenia akcji komandosów palestyńskich — donosi kairski dziennik „Al-Gumhurija”.

Dowództwo palestyńskich organizacji wyzwolenieczych zwróciło się do szeregu arabskich i zaprzyjaźnionych krajów o poparcie dla tej zjednoczonej akcji.

Izraelski minister spraw zagranicznych, Eban, został we wtorek przyjęty przez brytyjskiego sekretarza do spraw zagranicznych, Stewarta, i odbył z nim prawie godzinną rozmowę na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie. Eban zastąpił się w Londynie w drodze powrotnej z Waszyngtonu i Nowego Jorku, gdzie spotkał się z członkami administracji USA oraz z sekretarzem generalnym ONZ, U Thantem.

Jak podają źródła londyńskie, minister Stewart podkreślił w rozmowie z Ebanem, że W. Brytania przywiązuje na daleką wagę do misji ambasadora Jarringa na Bliskim Wschodzie. Jako uzupełnienie tej misji rząd brytyjski oczekuje rozpoczęcia nieoficjalnych roz-

mów przedstawicieli czterech mocarstw w ONZ.

NOWY RZĄD JORDANII

Abdal-Al — Munaim ar Rifai sformował nowy rząd jordański. W jego skład weszło 15 ministrów, w tym tylko jeden piastuje taki urząd po raz pierwszy. Stanowisko wicepremiera i ministra obrony narodowej oraz spraw zagranicznych objął Ahmad Tukan. Drugim wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych został Akef el Fajez.

W stolicy Jordanii panuje przekonanie, że nowy gabinet będzie kontynuował politykę poprzedniego rządu, domagając się wprowadzenia w życie listopadowej rezolucji Rady Bezpieczeństwa z 1967 roku na temat uregulowania problemu Bliskowschodniego, kontynuować będzie współpracę ze specjalnym wysłannikiem sekretarza generalnego ONZ na Bliskim Wschodzie, Gunnarem Jarringiem.

Nowy jordański premier

znany jest jako zwolennik dalszej koordynacji, wspólnej polityki państw arabskich w stosunku do kryzysu bliskowschodniego.

AXEL SPRINGER — „PRZYJACIEL IZRAELA”

Axel Springer, właściciel sławnego koncernu prasowego w Berlinie Zachodnim, wziął udział w uroczystym otwarciu w Jerozolimie ufundowanej przez siebie biblioteki.

Burmistrz Jerozolimy stwierdził w czasie uroczystości, iż biblioteka jest tylko jednym z wielu „dobrodziejstw”, które Springer wyświadczył Jerozolimie i Izraelowi. Ze swej strony Springer powiedział, iż największym zaszczytem jaki go dotychczas spotkał, jest nazwanie go „przyjacielem Izraela”. (PAP)

Obradował aktywny Ligi Kobiet

Wczoraj odbyło się w Poznaniu plenarne posiedzenie Zarządu Wojewódzkiego Ligi Kobiet. Uczestniczyli w nim m. in. W. Siwiński — zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KW PZPR, E. Piosik — sekretarz Prezydium WRN oraz Cz. Adamski — sekretarz Prezydium RN Poznania.

Plenum poświęcono omówieniu udziału kobiet wielkopolskich w kampanii wyborczej do Sejmu i rad narodowych oraz zasad organizacyjnych, dotyczących kampanii sprawozdawczo-wyborczej w instancjach i ogniwach Ligi Kobiet.

Głównym zadaniem, stojącym obecnie przed kobietami Ligi Kobiet jest mobilizacja wszystkich sił w celu zwiększenia udziału kobiet w radach narodowych, w ich komisjach, a tym samym — udziału kobiet w życiu politycznym, gospodarczym i społecznym kraju. W ostatnich latach liczba kobiet — radnych wzrosła nieco, nadal jednak jest zbyt mała. Wśród 14 823 radnych województwa poznańskiego kobiet jest tylko 2 185. Większy nieco jest ich udział w komisjach rad, głównie takich jak komisja zdrowia czy zaopatrzenia. Kobiety, które znają doskonale potrzeby i bolączki swoich środowisk, mogłyby mieć znacznie większy wpływ na ich rozwiązywanie, działając aktywniej w radach narodowych.

Mówiąc o kampanii sprawozdawczo-wyborczej podkreślano, że będzie ona przeprowadzana po raz pierwszy w nowych warunkach działalności, którą Liga Kobiet, zgodnie z postanowieniami IV Zjazdu w swej organizacji, podjęła wśród kobiet w miejscu ich zamieszkania. Liczba członkiń Ligi Kobiet wzrosła od roku 1966 o około 10 tysięcy. Zmienił się teren oddziaływania organizacji — głównie wśród kobiet niepracujących — wymaga jednak dalszego wzrostu liczby członkiń. (wch)

Kosmetyka wieży Eiffla

Przed napływem turystów władze miejskie Paryża postanowiły odświeżyć jeden z najczęściej odwiedzanych „zabytków” Paryża — Wieżę Eiffla. Ekipy specjalne przeskoczonych robotników malują stalową konstrukcję na kolor „jaskrawego nieba” czyli po prostu stalowo-szary. Praca jest ciężka ze względu na porywisty wiatr.

Na jakie mieszkania czekamy?

Jedynie 1/4 mieszka „u siebie” tzn. posiada przydzieloną część lub całość mieszkania. Wśród pozostałych uderzające jest zjawisko późnego usamodzielniania się. Świadczy o tym fakt, iż prawie 40 proc. kandydatów mieszka u rodziców. Standard wyposażenia zajmowanych pomieszczeń jest b. różnorodny — 30 proc. nie posiada łazienek, wc i centralnego ogrzewania.

Wprawdzie dla większości przyszłych lokatorów spódnierdzieli cych osiedli nowe mieszkania stanowią warunek normalnego rozwoju rodziny bądź też jej założenia, to jednak istnieje dość liczna grupa kandydatów, którzy chcą za pośrednictwem spódnierdzieli poprawić swe najgorsze, a niezar i dobre warunki mieszkaniowe.

Istotne dla projektowania i programowania budownictwa są dane dotyczące wielkości i układu funkcjonalnego mieszkań, jakie chcieliby dostać oczekujący. Ponad 30 proc. sta-

W prasie CSRS o rocznicy dymisji A. Novotnego

Niektóre czeskosłowackie czasopisma opublikowały w dniu 25 marca artykuły poświęcone pierwszej rocznicy dymisji A. Novotnego ze stanowiska prezydenta CSRS. M. in. artykuł taki zamieściła słowacka gazeta „Rolnicke Noviny”. Autor artykułu K. Hajek pisał, że ta okazja dla poczynienia wielu politycznych aluzji i ataków nie nazwanych z nazwiska anonimowo potraktowanych polityków czeskosłowackich. Piszono, m. in., że byłoby niesłuszne przypisywanie A. Novotnemu odpowiedzialności za wszystko złe, które zdarzyło się w okresie jego prezydentury. Nie byłoby reżimu Novotnego, gdyby nie skupiał on wokół siebie ludzi, którzy mu wiernie służyli i pomagali.

W poniedziałek 24 bm. rozpoczął się w Pradze 2-dniowy zjazd Czeskiej Akademii Socja listycznej, będącej odpowiednikiem Towarzystwa Wiedzy Po wszechniej w Polsce. Zjazd ten miał na celu dokonanie pierwszego kroku w nadaniu akademii federacyjnej struktury.

Komentarze chińskich dzienników

Represje wobec przeciwników Mao Tse-tunga

Agencja TASS pisze: grupa Mao Tse — tunga podała w swoim czasopiśmie „Hunet”, że „rewolucja kulturalna odniosła zwycięstwo” i że teraz wypada podsumować osiągnięcia doświadczenia. Maoiści usiłują przy pomocy fałszywych oskarżeń oraz w atmosferze antyradzieckiej polityki i szowinizmu stworzyć w przeddzień swojego zjazdu pozory wewnętrznej pomyślności i przekonać wszystkich, że położony został kres opozycji występującej przeciwko dyktaturze Mao.

Jednakże pomocnicy Mao Tse — tunga nawet sami nie wierzą własnym oskarżeniom. Jedno z hasł eksponowanych obecnie w Pekinie głosi: „Powitamy IX zjazd sukcesami w walce, krytyce i reedukacji”.

Ale w Chinach wszyscy wiedzą, co kryje się za tymi słowami.

Dziennik „Zenminzhipao” z 16 marca domagał się „zniszczenia tych, którzy występują przeciwko przewodniczącemu Mao”. Maoiści nie mogą sprawać władzy bez ciągłych represji i czystek, ponieważ nie dowierzają oni narodowi i boją się go. Najbardziej niedowierzają oni robotnikom. Jeszcze na początku „rewolucji kulturalnej” maoiści rozgromili wszystkie organizacje robotników — partyjne, związkowe, a nawet sportowe.

Tak zwane „uporządkowanie partii” sprowadzało się w zakładach produkcyjnych do masowego usuwania robotników z partii. Usuwano ich za „błędy w okresie rewolucji kulturalnej”, a faktycznie za aktywny udział w obronie fabrycznych i miejskich komitetów partyjnych podczas hunwejbowskiich pogromów. Tych skrytykowanych zazwyczaj wyślano do odległych rejonów wiejskich dla „reedukacji”, gdzie ich kwalifikacje zawodowe są w zasadzie nikomu nie potrzebne.

Przed tzw. IX zjazdem grupy Mao Tse — tunga postano-

Lodolamacze w akcji



Już ponad 3 miesiące bez przerwy lodolamacze z OZW w Szczecinie łamią lodową taflę od Kostrzyna do Jeziora Dąbskiego. Tegoroczna zima była bowiem w Szczecińskim szczególnie mroźna. Ostatnio polskim lodolamaczom przyszły z pomocą jednostki z NRD. Dzięki tej wspólnej akcji można oczekiwać, że już za 10 dni, po usunięciu lodów, ruszą na Odrze pierwsze barki. N/Z: lodolamacz z NRD taranuje lodową krę na Regali- cy i Jeziorze Dąbskim.

CAF — Witusz — Telefote

Zapowiedź demonstracji antywojennej w Chicago

Chicagońska rada pokoju podała do wiadomości, że w dniu 5 kwietnia br. odbędzie się marsz na znak protestu przeciwko agresywnej wojnie w Wietnamie i działaniu „wojennej maszyny” Pentagonu. Od 10 lat odbywają się corocznie w Chicago podobne demonstracje pokojowe.

Marsz ten ma być także wyrazem protestu przeciwko procesowi 8 przywódców demonstracji antywojennej w okresie konwencji partii demokratycznej w Chicago, w ubiegłym roku. Demonstracja ta była krwawo stłumiona na rozkaz burmistrza miasta, Daleya.

W całym Stanach Zjednoczonych odbędą się w najbliższym czasie liczne demonstracje poświęcone pamięci zamordowanego przywódcy murzyńskiego dr Kinga. (PAP)

Rejestr naukowców i inteligencji polskiego pochodzenia w USA

Polski Instytut Naukowy w USA, jedna z organizacji polonijnych w Stanach Zjednoczonych, opublikował ostatnio rejestr Polaków lub osób pochodzenia polskiego, zamieszkałych w Stanach Zjednoczonych, a zaliczających się do pracowników nauki lub inteligencji tworzącej. Z rejestru tego wynika, że w dziedzinie nauk technicznych jest w USA 117 naukowców Polaków, w dziedzinie nauk przyrodniczych — 141, medycyny — 116, historii i językoznawstwa — 118, nauk politycznych i prawa — 65, 40 osób polskiego pochodzenia zajmuje stanowiska profesorów matematyki na uczelniach wyższych, 39 wykłada ekonomię, a 33 socjo-

„Stefan Batory” przed rejsem do Kanady

24 bm. opuścił Gdańską Stocznice Remontową m/s „Batory” na którym przeprowadzono prace dokowo-konserwacyjne. Załoga wysłużonego transatlantyka przygotowywać się będzie w Gdyni do odbycia w kwietniu i maju br. 7 rejsów wycieczkowych po Bałtyku — do Leningradu, portów norweskich i Londynu. W rejsach tych uczestniczyć będą turyści krajowi i zagraniczni.

Tymczasem trwają intensywne prace na nowym „Stefanie Batorym”, który 11 kwietnia br. wypłynie w swój inauguracyjny rejs liniowy do Kanady. Adaptacja statku, który zmienia swoją sylwetkę, pochłonie ok. 700 tys. roboczogodzin. Zarówno pod względem zakresu robót, jak i terminu ich wykonania, przebudowa „Stefana Batorego” na leży do największych przedsięwzięć załogi stoczni. Na statku pracuje jednocześnie ponad 1000 osób. (PAP)

Publicyści z całej Polski interesują się szkoleniem kadr dla rolnictwa w Wielkopolsce

Wczoraj rozpoczęła się w Poznaniu trzydniowa sesja wyjazdowa Klubu Publicystów Oświatowo-Wychowawczych Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Przedstawiciele prasy i radia z całego kraju pragną na przykładzie województwa poznańskiego zapoznać się ze sprawą przygotowania kadr dla rolnictwa.

Podczas wczorajszych obrad sesji, które toczyły się w sali konferencyjnej NOT, wystąpili m. in. kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR w Poznaniu Teodor Jakubowski, kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium WRN inż. Jerzy Wojciecki, informując dziennikarzy o sposobach kształcenia kadr dla rolnictwa w oparciu o potrzeby województwa poznańskiego, a także o perspektywach na przyszłość. Doc. dr Marian Jerzak z Wyższej Szko-

ły Rolniczej w Poznaniu wypowiedział się na temat potrzeby i kierunków podyplomowego doszkalania absolwentów WSR, natomiast Cezary Sierpiński, przewodniczący Rady Uczelnianej ZSP przy WSR mówił o praktycznym przygotowaniu studentów WSR do zawodu.

Po południu uczestnicy sesji zapoznali się z problematyką szkolenia kadr rolniczych w średnich szkołach zawodowych na przykładzie Zespołu Szkół Rolniczych w Poznaniu — Gołecinie.

Dzień dzisiejszy wypełnia bogaty program pobytu w powiecie nowotomyskim, m. in. zwiedzanie Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Brodach, Rejonowego Rolniczego Zakładu Doświadczalnego w Sielinku, Kombinatu PGR Ptasek, gdzie dziennikarze wysłuchają informacji na temat praktycznego kształcenia studentów WSR, form i metod doszkalania zawodowego służby rolnej, a także założeń PGR, masowej oświaty rolniczej i praktyk stażowych absolwentów szkół rolniczych. Przewidziana jest również wizyta w Muzeum Rolnictwa w Sreniawie.

Trzeci dzień pobytu członków Klubu Publicystów Oświatowo-Wychowawczych wypełni zwiedzanie katedr Chemii Rolnej i Biochemii WSR oraz wysłuchanie informacji dotyczących niektórych problemów wyższego szkolnictwa rolniczego. Sesję zakończy spotkanie z przedstawicielami władz wojewódzkich. (emp)

Na jakie mieszkania czekamy? Kim są i jakie zgłaszają potrzeby przyszli lokatorzy spółdzielczych osiedli? Odpowiedzi na te pytania dostarczyły badania przeprowadzone w ubiegłym roku przez naukowców z Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej.

Z badań wynika, że na mieszkania oczekują przeważnie ludzie młodzi. Osoby do lat 30 stanowią bowiem 56 proc. kandydatów do spółdzielni. Przeważnie mężczyźni — 60 proc. ogółu. Wśród kobiet uderza wysoki odsetek mężatek starających się o mieszkania.

Kandydaci wykazują duży stopień aktywności zawodowej i stosunkowo wysoki poziom wykształcenia. Wśród pracowników fizycznych, stanowiących połowę ogółu oczekujących — 32 proc. to robotnicy o wysokich kwalifikacjach, zaś wśród pracowników umysłowych — 14 proc. to inteligencja twórcza.

W jakich warunkach mieszkają oczekujący na nowe domy? Są one na ogół trudne.

Atomowa współpraca Pretoria — Bonn

Jak wynika z wczorajszego doniesienia dziennika zachodniemieckiego „Handelsblatt” w skład grupy zachodniemieckich przemysłowców i bankierów, którzy przebywają obecnie w Republice Południowoafrykańskiej, wchodzi również miarodajni przedstawiciele koncernów atomowych NRF.

Z procesu W. Komara

Wczoraj Sąd Powiatowy dla m. Poznania wznowił rozprawę przeciwko Władysławowi Komarowi oskarżonemu o to, że w czerwcu 1967 roku w wyniku uderzenia Henryka J. spowodował jego trwałe kalectwo w postaci upośledzenia słuchu.

Świadek Lidia P. zeznała, że krytycznego dnia w barze hotelu „Merkury” została zaczepiona przez nieznanego jej mężczyznę, który poprzednio wszczął awanturę z oskarżonym. Nieco później widziała tego mężczyznę, zbroczono go krwią leżącego w pobliżu wejścia do hotelu.

Świadek nie potwierdziła tych zeznań złożonych w śledztwie, z których jednoznacznie wynikało, że Komar kilkakrotnie uderzył poszkodowanego.

Świadek Zbigniew L., który opuścił hotel przed zajęciem m. in. zeznał, że Komar proponował mu kupno 2 dolarów. Zdaniem świadka oskarżony zachowywał się w barze agresywnie.

Wczoraj Sąd wysłuchał również biegłych z Zakładu Medycyny Sądowej AM. Kierownik Zakładu prof. dr E. Chrościelewski m. in. stwierdził, że uraz głowy, którego doznał Henryk J. spowodował trwałe i znaczne upośledzenie słuchu.

W związku z koniecznością przesłuchania dalszych świadków Sąd przerwał rozprawę do 14 kwietnia br. (ak)

Dziś wieczorem serwis informacyjny opracował: Jerzy Wolasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI AR 26 III 1969 Nr 72 (7807)

Imponujące liczby

Nadszedł czas bilansu kolejnej kadencji rad narodowych. Jednym z najważniejszych elementów takiego bilansu, obok oceny realizacji programów FJN oraz wniosków i postulatów ludności, jest analiza wykorzystania przez radnych instytucjonalnych form działania. Należy do nich w szczególności instytucja spotkań mandatariuszy ze społeczeństwem. Umożliwiają bowiem włączenie się szerokiego rzeszy obywateli do współdecydowania o sprawach swego terenu stanowi ona ważną część składową procesu rozwijania demokracji socjalistycznej. Z satysfakcją przeto można odnotować, że w bieżącej kadencji odbyło się w województwie poznańskim ponad 55 000 spotkań radnych ze społeczeństwem. Stosunkowo niewielka liczba wniosków i postulatów — 34 715 — zgłoszonych podczas tych spotkań zdaje się jednak świadczyć o ich niedostatecznej jeszcze efektywności. W przyszłej kadencji bardziej więc niż zmiany ilościowe pożądane są jakościowe: poprawa organizacji spotkań i ich uatrakcyjnienie. Zapewnić to może zarówno wyższa frekwencja obywateli jak i spotęgowanie inspiracyjnego oddziaływania radnych. Korekty wymaga nadto „geografia” spotkań z której wynika, że wiele zakładów pracy zasługuje na miano białych pami. Jest to zjawisko niepokojące. Tym bardziej że nowa instytucja — zakładowe zespoły radnych — jeszcze nie ockrzepła. Niektóre zespoły istnieją jedynie w ewidencji.

Liczba sesji — blisko 20 000 — ich tematyka pozwalają stwierdzić, że wielkopolskie rady zajmowały się regularnie najważniejszymi problemami swoich terenów działania. Szkoda tylko, że część sesji nadal miewa przebieg zbyt



Kazimierz Rogacki: „...Dużo można rozwiązać na szczeblu gromady czy powiatu...”
Fot. — H. Kamza

Na zbliżającym się V Kongresie ZSL województwo poznańskie reprezentować będzie 68 ludowców. 90 proc. członków tej organizacji to mieszkańcy wsi, przede wszystkim rolnicy. Wielu z nich gospodarzy na wysokim poziomie. Jednym z delegatów na Kongres wybrany został rolnik z Dębicy w powiecie chodzieskim, Kazimierz Rogacki.

— Nie łatwo było do pana trafić. Pytałem po drodze kilka osób i każda z nich, wymienając pana nazwisko, łączyła je z inną funkcją. Przypuszczałem już, że każdy myśli o innym Rogackim...

— Rzeczywiście mam tych społecznych funkcji dużo. Jestem prezesem Gromadzkiego Komitetu ZSL w Margoninie, prezesem Kółka Rolniczego w Dębicy, radnym Powiatowej Rady Narodowej, zastępcą przewodniczącego Komisji Rolnictwa i Leśnictwa, prezesem Powiatowego Związku Plantatorów Roślin Oleistych, zastępcą przewodniczącego Rady Spółdzielni Oszczędnościowo-Pożyczkowej. To tylko te ważniejsze, bardziej absorbujące, bo udzielam się jeszcze społecznie w spółdzielczości mleczarskiej i spółkach wodnych.

— Wywiązanie się z przyjętych na siebie licznych dodatkowych obowiązków na pewno nie jest łatwe i zabiera wiele czasu.
— Obliczyłem to. Np. funkcja radnego — a więc komisje, spotkania z wyborcami —

sformalizowany, nie stwarza warunków do wymiany kontrowersyjnych poglądów, nie ułatwia radnemu w pełni swobodnego rozstrzygnięcia spornych problemów (wiąże się to z faktem, że mimo zaleceń władz centralnych ogromną większość propozycji rozwiązań przedstawia się jedno — zamiast dwuvariantowo).

Frekwencja radnych WRN na wszystkich sesjach przekraczała 80 procent, radnych PRN — wynosiła około 75 procent, natomiast radnych MRN i GRN wahała się w granicach od 65—70 procent. Trudno przejść do porządku dziennego nad zjawiskiem: na każdej statystycznej sesji rady najwyższego stopnia nieobecnych jest 30 procent mandatariuszy. Niektórzy działacze postulują w związku z tym, by przepisy ściśle określały czas dopuszczalnej bezczynności radnego, po upływie którego to czasu obligatoryjnie trzeba by stosować odpowiednie sankcje. Rzecz z pewnością do dyskusji. Najważniejsze w chwili obecnej jest dokonanie bardzo wnikliwego doboru kandydatów na radnych. Kryteria doboru są powszechnie znane.

Bilans kadencji rad narodowych

Należy jednak podkreślić, że czołową rangę powinno się przyznać kryterium osobistego zaangażowania i postawy społecznikowskiej.

Przejdźmy z kolei do pracy komisji, którym jako organom opiniotwórczym i kontrolnym ustawodawca wyznaczył niepoślednią rolę w systemie rad narodowych. O roli tej decyduje głównie funkcja kontrolna. Dane liczbowe w tym zakresie również są imponujące. Bo oto w bieżącej kadencji komisje rad narodowych wszystkich stopni odbyły blisko 90 000 posiedzeń i przeprowadziły ponad 76 000 kontroli. Jednakże tylko niektóre z nich, i to w wykonaniu jedynie komisji WRN, dotyczyły pracy administracji — wydziałów prezydium rady. Postęp w tym zakresie jakkolwiek widoczny nadal jest niewielki. Koncentracja kontrolnej działalności komisji na zewnątrz systemu rad sprawia, iż nadzór tych ostatnich nad aparatem administracyjnym jest niejednokrotnie iluzoryczny.

Z tym zjawiskiem wiąże się kwestia wykorzystywania instytucji wiążących zaleceń i wiążących opinii, umożliwiających komisjom — lapidarnie mówiąc — współkierowanie (razem z prezydium rady) pracą wydziałów. Niestety ta instytucja bezpośredniego oddziaływania organów przedstawicielskich na organy wykonawcze nie jest w dostatecznym stopniu stosowana. W

bieżącej kadencji komisje WRN wydały zaledwie 176 wiążących zaleceń, PRN — 1 719, MRN — 2 736, a komisje GRN — 5 057. W niektórych powiatach (np. Chodzież, Międzychód, Konin) omawiana tu instytucja znajduje się niemal w letargu. Przyczyny takiego stanu rzeczy są różnorodne. W grę wchodzi bowiem zarówno indolencja niektórych komisji, jak i niezbyt szczęśliwa konstrukcja prawna instytucji wiążących zaleceń, a ponadto układ stosunków: wydziały — prezydium rady. Fakt, że samodzielność wydziału jest jeszcze dość ograniczona, na ten przecież nie sprzyja bezpośredniemu oddziaływaniu komisji na pracę wydziałów. Chodzi więc o to, by działalność prezydium rady polegała na koordynacji i nadzorze — zamiast na stosowanej często praktyce, która sprzeczna jest z tym, że poszczególne członkowie prezydium wykonują de facto funkcje nadzorczych poszczególnych wydziałów. Uogólniając trzeba powiedzieć, że jedno z najważniejszych zadań w przyszłej kadencji polegać będzie na stworzeniu stałym komisjom rad bardziej sprzyjających warunków do oddziaływania na resortowe organy wykonawcze. Dzięki temu komisje pomogą radzie rzeczywiście być organem nadzornym wobec aparatu administracyjnego.

Znaczną jest natomiast dorobek komisji w tzw. pracy organizacyjno-masowej. Komisje WRN w szerokim zakresie współpracowały ze swoimi powiatowymi odpowiednikami (niedawno pisaliśmy obszernie na ten temat). Ponadto organy przedstawicielskie, szczególnie wyższych stopni, utrzymywały stałe kontakty ze związkami zawodowymi i organizacjami społecznymi. Wyrażało się to w udziale tych ostatnich w posiedzeniach i kontrolach komisji. Nasilenie pracy organizacyjno-masowej następowało zwykle — co należy uznać za prawidłowe — w okresach przygotowań do sesji rad. Pozwalało to bowiem zdobyć pełniejszą orientację o problemach terenu i z kolei odpowiednio korygować projekt uchwał rady. Dodajmy zresztą, że coraz powszechniej stosowana była zasada: komisja gospodarzem sesji rady.

Tak więc dorobek rad w dobiegającej końca kadencji jest duży, chociaż sporo jeszcze trzeba zrobić, by osiągnąć pełną zgodność codziennej praktyki ze stanem postulowanym przez prawo i dokumenty polityczne. Mowa tu przede wszystkim o uchwałach V Zjazdu, która kładzie nacisk na ulepszenie mechanizmu demokracji socjalistycznej właśnie przez zwiększenie roli i wpływu organów przedstawicielskich.

MICHAŁ ŁUCZAK

NASZE ROZMOWY

Z zegarkiem w rękę

zabiera mi w ciągu roku około miesiąca. Pozostałe, z którymi wiąże się takie obowiązki jak szkolenie kontrolerów, lustracja poletek, posiedzenia zarządów, zebrania ogólne, wyjazdy do Poznania — pochłaniają półtora miesiąca.

— Ale przede wszystkim jest pan przecież rolnikiem, i — jak słyszałem — przodującym, posiadającym sporo ziemi. Jak zatem godzi pan pracę zawodową z pracą społeczną?

— Najważniejsza rzecz to dobra organizacja pracy. Z zegarkiem w rękę. Nie chwając się, chyba posiadam tę umiejętność. Chociaż na naszym 19-hektarowym gospodarstwie pracujemy razem z żoną — bo dzieci jeszcze się uczą — jakoś dajemy sobie radę. Oczywiście nie gołymi rękami. Mam traktor ze sprzętem towarzyszącym, hydrofor, doprowadzający wodę do domu i budynków wentylacyjnych. To dużo znaczy. Poza tym nie małym ułatwieniem życia jest telefon we wsi, który założony został dzięki wielkiemu zaangażowaniu mieszkańców w czynach społecznych przy budowie linii i fi-

nansowej pomocy margonińskiego GS-u.

— Głęboko tu nie najlepsze, a osiąga pan na nich wysokie plony. Co o tym decyduje?

— Jestem nie tylko rolnikiem-praktykiem. Skończyłem dwuletnią szkołę rolniczą i wciąż się fachowo doszkalam, trochę eksperymentuję. W naszej wsi stawiamy na nawożenie. Ja sam stosuję 176 kg nawozów na hektar w czystym składniku. Jest to dwukrotnie więcej, aniżeli średnio w gromadzie. Plony czterech zbóż wahają się w granicach 32 kwintali z hektara, ziemniaków — 210, buraków — 370, rzepaku było w ub. roku 29,5 kwintali z ha. W obrotach mam stale 18 sztuk bydła, z czego rocznie odstawiam 6 i tyle samo przybywa z przychówku. Tu jest rejon bekonowy. Odstawiam w roku 36 sztuk bekonów, przeważnie w klasie ekstra i pierwszej. Nie wiem czy to dobrze, czy źle, ale nie prowadzę żadnej specjalizacji. Ot, uprawiam i hoduję wszystko po trochu.

— Został pan wybrany delegatem na V Kongres ZSL. Czy

Gdy stanowisko robocze kosztuje milion złotych

W OBRONIE ŚWIADECTWA SZKOLNEGO

Niedawno opublikowano optymistyczne wyniki badań, obrazujące stopień wykształcenia polskiego świata pracy. Mówi się o ponad 405 tys. osób z dyplomem wyższej uczelni w ręku, o pokaźnym wzroście średniego wykształcenia zawodowego i innych podobnie cieszących każdego Polaka zmianach na lepsze. Ale trzeba od czasu do czasu zejść z Olimpu: ciesząc się dyplomami inżynierów i magistrów, podumać poważnie nad rangą świadectwa szkoły podstawowej.

WSTYDLIWIE CZY NIEWAŻNIE?

Rzecz ciekawa: dokładne ustalenie ilości zatrudnionych bez ukończonej szkoły podstawowej nie jest wcale takie proste. Inne liczby ujawniają przedsiębiorstwa a inne, o wie le pokaźniejsze, ujawniają kontrolerzy działający z ramienia związków zawodowych, organizacji dokładających wielkich starań w celu podniesienia robotniczej oświaty. Różnica bierze się stąd, że w wielu zakładach pracy zamiast przedłożenia świadectwa ukończenia „podstawówki” wystarczy oświadczenie, którego nikt specjalnie nie sprawdza.

Tak czy inaczej na jednej z narad w CRZZ padła liczba miliona 200 tys. ludzi (do 35 lat), którzy świadectwem ukończenia szkoły podstawowej wykazywali się nie mogą, a przecie... powinni.

MIEDZY PRZEPISEM A ŻYCIEM

Nie musimy tu przypominać o istnieniu koronnego dokumentu znanego jako uchwała nr 810, która zobowiązuje samogó z zainteresowanego do skończenia szkoły (jeśli nie przekroczył 35 lat), a zakład pracy, skoro go przyjął niejako na kredyt, do pomocy w uzupełnieniu tego obowiązku. Gdyby uchwała nie była tylko kłopotliwym dla wielu pracodawców i pracowników dokumentem, już dawno mielibyśmy do czynienia ze zjawiskiem wygasającym.

Jednakże przepis przepisem, życie życiem. Wielkie budowy potrzebują armii ludzi. Planu gonią, ważna każda para mocznych rąk. Kiedy następuje okres stabilizacji, a kadry wraz z czynnikami społecznymi zaczynają ludzi nagabywać, namawiać do szkoły, skutek bywa mierny: wielu żonatych, dzieciątch albo zwleka, by tyl ko przeczekać tę krytyczną datę 35 urodzin, albo... przenosi się na sąsiednią budowę, gdzie ich ręce znów będą niezaprzeczalne. I tak pewien krąg się zamyka. Ale...

GDY KAŻDE STANOWISKO ROBOCZE KOSZTUJE MILION

W jednym ze styczniowych numerów „Polityki” przytoczono jakże znamienne dla na-

zamierza pan także zabrać głos w dyskusji?

— Jak już mowa o Kongresie, to muszę powiedzieć o naszym zeteselowskim czynie dla uczczenia tego wydarzenia. Nasza wieś, jako pierwsza w powiecie chodzieskim, już 15 lutego wykonała plan kontraktacji na rok 1970. A na Kongresie chciałem coś nie co powiedzieć. Chociażby o rozbudowie transportu i mechanizacji w GS-ach. Dlaczego na przykład nie mogą one zakupić na własny użytek ładowacza do nawozów? Byłoby to duże usprawnienie i nie byłaby to tylko taka nawozowa pyta. Tymczasem ładowacz, jako sprzęt rolniczy, mogą być tylko rozprowadzane w handlu. Chciałbym także poruszyć sprawę zrównania wysokości stawki funduszu gromadzkiego dla PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych. Mają one coraz więcej traktorów i innych pojazdów: są użytkownikami dróg, które na skutek większego obciążenia i intensywniejszej eksploatacji wymagają systematycznych, gruntownych remontów. Z czego GRN ma na to brać? Jest oczywiście na wsi wiele spraw do załatwienia czy usprawnienia, uważam jednak, że jeszcze dużo można rozwiązać na szczeblu gromady czy powiatu.

Rozmawiała: ZOFIA DOHNKE

TRZEBA SZUKAĆ ŻYCIOWYCH ROZWIĄZAŃ

Mamy sztab specjalistów oświatowych, w których ręce trze ba oddać merytoryczne rozwiązania. Wypada nam ograniczyć się do sugestii. A nasuwa się ich kilka. Po pierwsze — musi się zahamować nieustanny proces zrywania ze szkołą przed czasem. Lecz tu trafiamy na pewien szkopuł podnoszony przez specjalistów: dla pewnej, nielicznej w procentach grupy młodzieży program ostatnich klas ośmioklasówki jest za trudny. Co z tym fantem zrobić? Zdawałoby się, że łatwiej można sobie poradzić z rodzicami samowolnie odbierającymi dzieci z VI czy VII klasy — istnieje literatura prawa, ale czy w praktyce przychodzi to łatwo?

Wreszcie nowa taktyka wobec dorosłych, tych żonatych, dzieciątch dwudziestoparolatków: społeczna krzywda byłoby pozostawienie ich w złudzeniu, że ucieczką z budowy na budowę coś rozwiążą. Skoro ojcowskie namowy rady zakładowej nie przynoszą skutku, może trafią jakieś bodźce, choćby ekonomiczne, o ile na przykład udałoby się powiązać naukę w zakresie szkoły podstawowej z nauką konkretnego fachu, bardziej popłatnego niż robienie wykopów. Można nabyć zagrać na ambicji, pokazać możliwości awansu, bo na pewno między innymi ta ludzka ambicja woła „nie!”, gdy dorosłemu się powiada coś w rodzaju „pójdź dziecko, ja cię uczę każę...”

*

Optymistycznym akcentem oświatowo-wykonawczym pier wszego ćwierćwiecza PRL jest wielka ofensywa przeciwko „młodzieży niczyjej”. Przeciwno? Nie! Przeciwno mitowi o beznadziei i przeciw wewnętrzny oporom samych jakże krótkowzrocznych delikwentów. Akcja trwa i przynosi pierwsze rezultaty. Można zatem przypuszczać, że w niedalekiej przyszłości narodzi się też nowa, życiowa koncepcja douczania „niedouczonek”, a reprezentanci gospodarki narodowej i oświatowcy, podobnie jak w przypadku młodzieży „urodzonej w niedzielę”, podadzą sobie ręce w obronie rangi świadectwa szkoły podstawowej.

IRENA SOLIŃSKA

Paragraf i życie

Funkcjonariusze związkowi i kasa

Przestępstwo było bardzo poważne. Elżbieta L., księgowa kasy pośmiertnej w dużym przedsiębiorstwie przemysłowym, zagarnęła w ciągu kilku lat na szkodę tejże kasy kwotę ponad 200 tys. zł. Wyrok był surowy — 10 lat więzienia i wysoka grzywna.

— Ale jedną z przyczyn, umożliwiających Elżbiecie L. dokonanie tak znacznych nadużyć był brak kontroli. Toteż na ławie oskarżonych zasiadli obok niej — Czesław K., skarbnik kasy pośmiertnej i Mariana M., przewodniczący komisji rewizyjnej rady zakładowej przedsiębiorstwa. Obaj skazani zostali za brak nadzoru na kary po 2 lata więzienia.

Kiedy na skutek rewizji wniesionej przez tych dwu oskarżonych sprawa przeszła do Sądu Najwyższego, ustalo no przede wszystkim, że mienie związków zawodowych jest chronione przed przestępstwami analogicznymi jak mienie społeczne, a funkcjonariusze związkowi odpowiadają jak urzędnicy państwowi. Okoliczność, że kasa pośmiertna nie była zarejestrowana w Zarządzie Okręgowym Zw. Zaw. (a tak było w przypadku, o którym piszemy) nie mo że prowadzić do wniosku, że była to „inicjatywa prywatna”. Fakt, że kasa działała na podstawie regulaminu jako agenda związku zawodowego decyduje, iż była to inwestycja związkowa.

Przewód sądowy wykazał niebicie, że skarbnik Czesław K. wyręczał się Elżbietą L., tak dalece, że w konse-

wencji prowadziło to do zupełnego wyeliminowania kontroli nad działalnością kasy. Tyl ko częściowo usprawiedliwiać może Czesława K. fakt, iż w toku kadencji został on wybrany na sekretarza rady zakładowej. Ale nie został zwolniony z funkcji skarbnika, ni komu tych funkcji nie przekazał i nie można uznać, że z chwilą wyboru na sekretarza przestał te funkcje pełnić.

Jeśli chodzi o Mariana M., to i jego usprawiedliwienie nie jest przekonujące. Komisja rewizyjna nie ukonstytuowała się wprawdzie na formalnym zebraniu, ale Marian M. podpisywał w charakterze przewodniczącego komisji róż ne protokoły i dokumenty. Do wodzi to, że funkcje przewodniczącego świadomie przyjął i powinien był je wypełniać w całej rozciągłości.

Tak więc — stwierdził Sąd Najwyższy — skarbnik Czesław K., jako zarówn kasy pośmiertnej, jak i Marian M., jako przewodniczący komisji rewizyjnej rady zakładowej, ponoszą odpowiedzialność za niewykonanie swoich obowiązków, co w konsekwencji spowodowało znaczne szkody w mieniu społecznym.

Wyrok dwu lat więzienia dla obu oskarżonych uznany został za uzasadniony, z tym że Sąd Najwyższy wziął pod uwagę okoliczności łagodzące ich winę i zawiesił im wykonanie kary na 2 lata.

JAN WOLSKI

(II KR 234/67 I. 3. 68 OSN-IR 1/68)

Nie tylko Kopenhaga

Korespondencja własna

Zupełnie nie tak wyobrażałem sobie moje spotkanie z Danią. Najpierw sądziłem, że statek zacumuje w zgiełkliwym, jak to zwykle bywa zatoczonym porcie kopenhaskim. Nie sprawdziło się; na brzo było puste i czystości, położone przy spacerowej alei, czy też parku pełnym zieleni i kwiatów. Potem szukałem uroczego pomnika Syreny, zachwalanego przez wszystkie foldery i opisy Kopenhagi; znalazłem przy nadmorskim deptaku romantyczną postać z brązu na wielkim głazie, oblepioną zgrają turystów zagranicznych, stojących cudaczne miny do obiektywów.

A jednak to był typowy skrawek duńskiego ładu. Ledwie trap statku stuknął o kamienny brzeg, już na pokładzie instalowano telefoniczne połączenie z miastem, już zjawili się autokary, którymi pasażerowie mieli udać się na zwiedzanie Kopenhagi, już pod łuki towarowe podjechały ciężarówki. Szybko i sprawnie spełniono życzenia okrętowego kuchmistrza, uzupełniając zapasy piwa i COCA COLI. Duński urzędnik graniczny rzucił okiem na moją wizę, dał do wypełnienia kartę meldunkową i już byłem gotowy do lądowania.

Ruszyłem do hotelu na Kongensgade. Oczekiwałem gwaru wielkiego miasta, wypchanych samochodami ulic i ciżby przechodniów. Mieszka tu przecież 1,3 mln. Duńczyków. Tymczasem spokojnie było, niemal sennie, co jeszcze podkreślała niewzruszona czystość, harmonia trawników i klombów. Ruch uliczny gęstniał nieco na popularnych placach i skwerach, przybierał postać barwnego tłumu dopiero w samym centrum. Rojno też było przed kinem PALLADIUM, gdzie reklamowano nowy film pornograficzny, a TIVOLI rozbrzmiewało gwarem potężnego kombinatu rozrywki masowej i rozmaitej. Na Amagety w chłodnym słońcu wygrzewały się garstki

dlugowłosych, brodatych i znużonych hipisów. Siedzieli we wnękach bogatych sklepów, na kamiennych stopniach fontanny, na ławkach, obok dostojnych i poważnych acz wciąż nie zgorzonych mieszczan. Ktoś tam grał na fujarce, ktoś ścisnął dziewczynę też hipisę, odzianą w szcztaki kozucha i barwnej, odpowiednio brudnej kieki.

Nieco inaczej wyglądała Kopenhaga następnego dnia w poniedziałek. Miasto ożyło otwartymi drzwiami sklepów, a jeźdźnie zamieniły się w rzeki pędzących samochodów; przybyło pieszych i drugie tyle rowerzystów. Jedno tylko pozostało z niedzieli bez zmian, spokój. Ani śladu pośpiechu, nerwowości, gonitwy za czymś i za kimś. Ani razu zresztą w ciągu całego pobytu w Danii nie spotkałem się choćby z najmniejszym przykładem podniecenia czy nadmiernego temperamentu.

Spokój w ludzkich twarzach i ruchach, w zachowaniu kierowników, sprzedawców, urzędników, w zachowaniu roślących po licantów. Ten spokój towarzyszył mi wszędzie: w zwiedzaniu fabryk, w gospodarkach rolnych, redakcjach i biurach. Gdziekolwiek zajrzałem, wydawało się, że tam się nie dzieje, że jedynym przejawem dzikości Duńczyków jest operetkowa nieśmiałość, ale energiczna zmiana warty gwardii przy królewskim pałacu.

Ale to są pozory; Duńczycy nie są flegmatyczni, jedynie cechuje ich, inny zupełnie niż nasz, rytm egzystencji, którego sekretem jest życie bez nie spodzianek i zawsze z zegarkiem w ręku. Zawsze z punktualnością, która przecież zda się egzamin, bowiem punktualni są wszyscy i przy każdej okazji. Respekt dla własnego i cudzego czasu tkwi w naturze Duńczyka, jest jednym ze źródeł jego spokoju i równowagi.

Nic tu w gruncie rzeczy nie

dzieje się przypadkowo, bez wcześniejszych zamierzeń i planów. Każda cząstka dnia i tygodnia, każda sfera działania ma określony czas, miejsce i formy. Godziny przeznaczone na pracę, są wypełnione pracą, czas wypoczynku nie może być zmałowany dodatkowym zajęciem, wizyta zaś może trwać tylko tak długo, ile czasu na nią przeznaczono, zarówno u ministra, w redakcji, w instytucji społecznej, jak i prywatnie — u znajomych czy nawet przyjaciół.

Danię można obdarzyć mianem niezwykłego kraju, bo choć nie zaskakuje ona przybysza egzotyką, zadziwia... zwyczajnością codziennego życia.

Nie brak tam też charakterystycznych dla ustroju kapitalistycznego różnic klasowych, może nie tak jaskrawych jak gdzieś indziej, ale przecież nie pozostających bez wpływu na tamtejsze stosunki; nie brak wykrzywień społecznych, jak narkomania, rozpowrościoność, zwłaszcza wśród młodzieży nie tylko miejskiej, tej znużonej. Zetknąłem się nawet z takim przypadkiem: marihuana zażywał stale jeden z robotników zwiedzającego przeze mnie gospodarstwa rolnego. Poinformowali mnie o tym jego koledzy.

Jest jednak w życiu Duńczyków wiele zjawisk, zasługujących na uwagę. Dam na początek tylko jeden przykład: Dania jest małą (jedną siódma obszaru Polski), ma 4,8 mln obywateli i jest uważana za kraj rolniczy, uprzemysłowiony. Słusznie, ale z rolnictwa żyje tu zaledwie 600 tys. ludzi (około 14 proc.). Skąd więc taka opinia? Bo tych 600 tysięcy wytwarza tyle żywności, ile jej trzeba dla prawie 15 milionów. Jak to się dzieje? O tym w dalszej części.

ZBIGNIEW MIKA

Być może zwykły przypadek — bo na szklanym ekranie przypadek jest zjawiskiem wcale nie rzadkim — sprawił, że do tej pierwszej po dwutygodniowej przerwie recenzji przystępuję bez oporów, jako że przychodzi mi tym razem pisać o programach dobrych.

W demaskatorskim, bardzo starannie udokumentowanym fragmencie z starych filmów i kronik cyklu „Drogi i bezdroża II Rzeczypospolitej” obejrzałem program pt. „Lata złudzeń” ukazujący Polskę lat trzydziestych, z okresu dojścia Hitlera do władzy w Niemczech, ostatnich lat życia Piłsudskiego i potem walki o władzę po „najbardziej anachronicznym dyktatorze w Europie”. Autorzy programu rzeczywiście ukazywali w programie mechanizm powstawania złudzeń o Polsce potężnej, mocarstwowej „od morza do morza”. Walory programu podnosiła jeszcze bardzo staranna forma.

To samo można powiedzieć na temat filmu pt. „Szlakiem zwycięstwa” z od dawna już kontynuowanego cyklu „Polacy na frontach II wojny światowej”. Co prawda filmy dokumentalne ukazujące szlak bojowy 2 Armii Wojska Polskiego (jakkie ich mało!) są ogólnie znane bardziej niż kroniki filmowe z lat trzydziestych. Ten fakt nie oznacza jednak, że program „Szlakiem zwycięstwa”, przypominający wkład żołnierza polskiego w ostateczne rozbiście III Rzeszy, był mniej interesujący.

Trzecim programem dokumentalnym (cykl „Ludzie i zdarzenia”) był reportaż „Reduta Powiśla” — opowieść o warszawskiej elektrowni od oblężenia w roku 1939 przez powstanie warszawskie aż do uruchomienia jej po odbudowie w 1945 roku. Podobnie jak w poprzednich programach i tu wykorzystano dość ciekawe dokumenty ikonograficzne, chociaż główną rolę odgry-

wali ludzie, którzy swoimi czynami pisali bohaterskie karty elektrowni. Oni to snuli swoje wspomnienia, szkoda że trochę niestarannie odtwarzane na ekranie, co wyrażało się nie tylko awariami telekina, lecz także brakiem synchronizacji obrazu z dźwiękiem.

Nie sposób tu wskazać pominięć milczeniem faktu, że wszystkie trzy wyżej omówione programy dokumentalne nadano w ciągu jednego niedzielnego popołudnia. Oto wymowny dowód przypadkowości programów telewizyjnych i zupełnego braku koordynacji, która powinna zapobiegać gromadzeniu obok siebie

TELEWIZJA

Cykle i przypadki

bie aż 3 pozycji o podobnym charakterze.

Z dokumentalnych programów wyróżnić też trzeba film „Węgierski rok 1919” z okazji 50 rocznicy Republiki Węgierskiej. Film odkrył piękną kartę historii narodu węgierskiego.

Nie po raz pierwszy wspominałem tu o cyklu pt. „Klucz do M-3”, należącego do programów, na które się czeka. Przed tygodniem zaprezentowano nam w tym cyklu „Mały domek”, rzecz o kłopotach tych mieszkańców miast i miasteczek, którzy odważyli się budować dom jednorodzinny. Mimo dużej pomocy państwa w postaci kredytów, zdołali potrzebnej ilości wszystkich rodzajów materiałów budowlanych, ciągle jest problemem bardzo trudnym, a czasami wręcz stojącym na granicy możliwości szarego człowieka, który ani nie ma znajomości, ani też nie chce

lub nie umie przemawiać „do ręki”. W „Małym domku” nie powiedziano zresztą wszystkiego do końca: być może było to zamierzone, ale tak czy inaczej wpłynęło nieco na obniżenie wartości publicystycznych programu.

Targi Krajowe „Wiosna 69” często znajdowały swój wyraz w programach zarówno lokalnych jak i ogólnopolskich. Jednym z nich był „Poznań — Wiosna 69” nadany w cyklu „Pod znakiem jakości”. Podobnie na poprzednich Targach Krajowych rozegrano w studio coś w rodzaju turnieju o puchar ministra handlu wewnętrznego i puchar prezesa Centralnego Urzędu Jakości i Miar. W szranki stanęli 4 dziennikarze reprezentujący interesy 4 przedsiębiorstw: szczecińskiej „Dany”, wrocławskich ZPO im. 1 Maja, „Sopotu-Plast” i poznańskiej „Lechi”. Nasuwa się tu jednak zasadnicza uwaga: przyznając pucharów takiemu czy innemu przedsiębiorstwu w dużym stopniu zależało od umiejętności dziennikarskich. Można przecież bardzo dobrze zaprezentować dobre wyroby, ale można też tylko dość dobrze pokazać produkty wręcz rewelacyjne. I co wówczas? Czy nie trzeba by trochę zmienić regulaminu tego konkursu? Na szczęście, ostatnio wszystko było w porządku: atrakcyjne kieki dziewczęce „Dany” znalazły nie mniej atrakcyjnego protektora w postaci dziennikarki z radiowego „Popołudnia z młodzieżą”.

Drugi program, związany co prawda luźno z Targami, nosił tytuł „Muzyka i moda”. Muzyki było dużo, wykonywały ją zespoły big-beatowe kraju z „No to co?” i „Skaldami”, „Trubadurami” i „Czerwonymi gitarami”. Mada jednak prezentowano źle; niewiele można było zauważyć z proponowanych modeli. Szkoda, bo inicjatywa cenna i warta kontynuowania.

Z prawdziwą przyjemnością obejrzałem program rozrywkowy prowadzony przez Jacka Federowicza pt. „Latające awiady”. Ale czy jedna jaskółka czyni wiosnę?

MARIAN FLESIEROWICZ

Praca

Slusarz, najchętniej rencista z pełnym utrzymaniem potrzebny zaraz. Tadeusz Przybylski, Damaśławek, tel. 42, pow. Wągrowiec. 124p

Pomoc dochodząca do dziecka przysięg. Osiedle Piastowskie 96 m. 6. 44758gpr.

Mężczyznę zatrudnić przy wywozie drzewa z lasu (końmi). Utrzymanie i do bre wynagrodzenie. Jan Klawiter, Rogalin k. Mosiny, Nowa 5. 150p

Ogrodowy do przeszczenia 200 jabłoni, potrzeba zaraz (blisko Poznania). Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 44770g.

Czeladnik krawiecki, uczeń-nica potrzebni. J. Paweł, Poznań, Dominikańska 5, tel. 568-09. 44533g

Ucznia w naukę przyjmę. Warsztat Elektromechaniczny, Jeżycka 35. 44552g

Nauka

Zespół doświadczonych pedagogów przygotuje solidnie uczniów klasy VIII do egzaminów wstępnych. Lampego 6 m. 9. 42876g

Udzielam lekcji języka niemieckiego w zakresie szkoły średniej przed i po południu. Adres wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 44505g.

Kupno

Wózek dziecięcy nowoczesny w dobrym stanie kupię. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 145p.

Tusz i końcówki do długopisów stale kupuję. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44484g.

Sypialnię stylową i srebrne sztućce — kupię. Zgłoszenia pisemne: „1628” Biuro Ogłoszeń, Katowice. K2025

Sprzedaż

Wózek dziecięcy bliźniacze leżakowe, polecia wytwórnia. Chojnacki, Poznań, Zbąszyńska 12. 42134g

Wózki dziecięce różne modele, wielki wybór — poleca Brzozowska, Poznań, Czerwonej Armii nr 10. 43693g

Wózek dziecięcy nowoczesny korzystnie sprzedam. Kolwicz, Poznań, Strzalsowa 7 m. 30, od godziny 17. 44293g

Sprzedam kutor 80 l i sprężycze rzeźniczą. Kościół, pl. Sojuszu 1, tel. 308. 44440g

Sprzedam klacz 3-letnią z rodowodem, dokard. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44450g.

Sprzedam nowy motocykl WSK. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44451g.

Sprzedam telewizor Belweder II, adapter z płytami oraz ubranie na średnią figurę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44456g.

Sprzedam siomę z tylnia. Alfons Matuszewski — Trzebież, pow. Środa, stacja kolejowa Paczkowo. 44481g

Garaż w okolicy ogrodu botanicznego poszukuję. Tel. 473-89. 44513g

Sprzedam 1.000 pustaków. Cena 20.000 zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44518g.

Motocykl WSK 125 ccm sprzedam. Poznań, ulica Marcelesińska 87d m. 12. 44519g

Telewizor 14" 2.400 zł — sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44518g.

Sprzedam wózek nowoczesny. Palacza 100 m. 4. 45054g

Pekińczyki szczepione rodowodowo sprzedam. Gozów Wlkp., Słoneczna 64 m. 6. 148p

Sprzedam motor MZ najnowszy model, cena 19.000 zł. Tel. 473-26, w godz. 18.30-19.30. 147p

Młocarnie M. C. C. 10 A mało używana sprzedam. Wincenty Socha, Rusiborok, pow. Środa Wlkp. 153p

Doświetlane sadzonki pomidorów sprzedam. Gniezno, tel. 12-09. 154p

Samochody

Warszawę nową, dotartą sprzedam. Poznań, Wierzbicka 43 (dzielnica Dębica, przy końcu ul. Sosnowej). 138p

Sprzedam podwozie przy czepie campingowej. Mielcarek, Bojanowo, Świerczewskiego. 131p

Sprzedam Syrenę 104 nową, premia PKO oraz motocykl Junak na chodzie. Stanisław Romanowski — Poznań, Kotowa 5. 44298g

Kupię auto Mercedes typ 180 lub 190 po wypadku, lub bardzo zniszczone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 44445g.



GWARANCJA

DOBRYCH WYNIKÓW PRANIA

„IXI”

w paście i w płynie

cena 16,— i 15,— zł.

NOWOCZESNY ŚRODEK DO PRANIA TKANIN

ZE WSZYSTKICH WŁÓKIEN.

Do nabycia

w drogeriach i sklepach z art. chemicznymi.

K1580

Spółdzielnia Pracy

Wyrobow Metalowych i Modelarskich

w Poznaniu,

ul. św. Michała 40—46, tel. 720-41 do 42

wykonuje w ramach usług dla ludności

garaże blaszane

z blachy 1 mm — czarnej,

o wym. 3 × 5 × 2, w cenie ca 7.000 zł.

Termin wykonania — 2 tygodnie.

K1686

Gminna Spółdz. „Samopomoc Chlopska”

w Drezdenku,

pow. Strzelce Kraj., woj. zielonogórskie

POSIADA DO UPŁYNNIENIA

CZYSZCZALNIE MECHANICZNA

„PETKUS”.

Cena do uzgodnienia na miejscu.

K1832

Rzemieślnicza Spółdzielnia

Zaopatrzenia i Zbytu Introligatorów

Poznań,

ul. Żydowska 9, tel. 598-20 i 509-80

SPRZEDA

KARTONY z tektury falistej

o wymiarach 50 × 25 × 40 cm

do 60 × 35 × 40 cm, w ilości 8.870 szt.,

w cenie 8,— zł za sztukę.

Kartony oglądać można w warsztacie rzemieślniczym w Poznaniu, ul. Grobla 1a, tel. 509-30.

K1715

Poznańskie Zakłady Farmaceutyczne

«POLFA»

w Poznaniu, ul. Marcelesińska 6

OFERUJĄ NA SPRZEDAŻ

DO CEŁÓW PRZEMYSŁOWYCH

żelatynę odpadową

Informacje telefoniczne: 623-15, wewn. 66

K1630

«SABA»

JEDYNY W POZNANIU

GABINET LEKARSKO-KOSMETYCZNY

ul. Głogowska 26a (obok Domu Meblowego)

czynny codziennie od godz. 8—20

POLECA USŁUGI Z ZAKRESU

kosmetyki leczniczej

zachowawczej i upiększającej

Masaże lecznicze częściowe i całego ciała,

nagrzewania, naświetlania.

Leczenie chorób skóry.

Dermatolog dr W. Taszycka

przyjmuje w środy i piątki od g. 17—18.30.

Wszelkie informacje: telefon 653-75.

K1745

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu, ul. Dzierżyńskiego 223/229 — przyjmą zaraz:

— INŻYNIERA — MECHANIKA wzgl. METALURGA specjalność obróbka cieplna metali — do Laboratorium na stanowisko kierownika pracowni obróbki cieplnej;

— MAGISTRA — FIZYKA — do Laboratorium — wymagana praktyka w zawodzie;

— INŻYNIERÓW — MECHANIKÓW i ELEKTRYKÓW do Ośrodka Badawczego Silników Wysokoprężnych do prac badawczych i studyjnych, na stanowiska konstruktorów;

— TECHNIKÓW — MECHANIKÓW i ELEKTRYKÓW j. w. Zgłoszenia osobiste oraz pisemne przyjmuje Dział Kadr, pokój 105. K2029

RZECZOZNAWCÓW z zakresu pianin oraz instrumentów lutniczych, dętych i perkusyjnych — zatrudni w ramach prac zleconych —

Biuro Terenowe PP „Polcarga” w Krakowie. Poganina kierować pod adresem: Kraków, ul. Sławkowska 13/15. K1851

Spółdzielnia Inwalidów „Jedność” w Poznaniu — zatrudni do pracy na pełen etat do nawijania cewek —

INWALIDÓW z aktualną grupą inwalidzką. Zgłoszenia osobiste w dziale kadr w godzinach od 7—11, przy ul. Dąbrowskiego nr 97/E. K1831

Zakłady Przemysłu Metalowego H. Cegielski — Odlewnia Żeliwa w Śremie — zatrudni zaraz:

— INŻYNIERA ELEKTRYKA z praktyką minimum 5-letnią w zakresie pomiarów elektrycznych,

— PLANISTĘ MATERIALOWEGO branży elektrycznej,

— MASZYNISTĘ lokomotywy spalinowej z uprawnień. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w Dziale Kadr. K1870

Globulki Let

ZAPOBIEGAJA NIEPOŻĄDANEJ CIĄŻY.

DO NABYCIA: we wszystkich aptekach, drogeriach, kioskach „Ruch”.

Cena — zł 7,-
na receptę zł 2,10.

K1779

Nieruchomości

Sprzedam gospodarstwo rolne w dobrym stanie, elektryfikowane, w ładnie położonej miejscowości. Gorczyńska, Kaczko-wo 16, pow. Leszno, woj. poznańskie. 128p

Gospodarstwo 8 ha, zie-mia pszenno-buraczana, budynki dobre, szkoła, PKS na miejscu, sprze-dam. Br. Grajek, Mam-bicz, pow. Szubin, woj. bydgoskie. 134p

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” w Poznaniu, ul. 27 Grudnia 15

ZAWIADAMIA

że z powodu inwentury produktów naftowych w dniach od 1 do 2 kwietnia 1969 roku skład dystrybucyjny „CPN” w Po-znaniu przy ulicy Średzkiej nr 10/12 **będzie zamknięty**

K1790

KOMUNIKAT

DZIEKANAT WYDZIAŁU MATEMATYKI, FIZYKI I CHEMII Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu

PODAJE DO WIADOMOŚCI, ŻE

przyjmuje zgłoszenia

na Wieczorowe Studium Chemii dla Pracujących o kierunku technologicznym.

Termin składania podań upływa z dniem 15 kwietnia br.

Blisze informacje w sekretariacie Wieczorowego Studium Chemii UAM, Al. Stalingradzka 1, p. 24. K1969

Kupię dom jednorodzinny nowy albo niewykończony, podpiwniczony, z ogrodem, we Wrzesni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 122p.

Sprzedam gospodarstwo 9 ha, blisko Poznania. Józef Andrzejewski, Grą-nówko, poczta Granowo, pow. Nowy Tomyśl. 43744gpr.

Sprzedam 3,5 ha ziemi z budynkami gospodarczymi. Muszyński, Nowa-wiesz-Wronki, pow. Szamotuły. 111p

Sprzedam 4.400 m² ziemi nadającej się pod ogród-nictwo lub budowę, przy autobusie. Adres wskaze „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44263g.

Dom — willowy — szklar-nia, 2,5 ha ziemi ogro-dowej przy zabudowa-niach 450.000 zł. Wilka no-wa, 0,5 ha sadu dochodo-wego, 150 drzew, 150 krze-wów, garaż, kurnik, na-dające się na przemysł 300.000 zł. Dom 2-pokojo-wy, 0,5 ha ziemi duże za-budowania, 200.000 zł. Do-mek dwupokojowy nowy, 1000 m² parcela, 36 drzew 125.000 zł. Obiektu znajdu-jące się przy granicy mia-sta (prawem zameldowa-nia) — poleca Adamski, Poznań, Matejki 33a. 45113g

Plac 1 ha z domkiem — sprzedam. Stanisława Szymczak, kolonia Gzi-ków, p-ta Brończyń, po-wiat Kalisz. K2024

PIELEGNACJA CHORYCH NÓG PEDICURE

WYKONUJĄ:

- ◆ Zakład Kosmetyczny — plac Wolności 2
- ◆ Zakład Kosmetyczny — Zwierzyniecka 12
- ◆ Zakład Kosmetyczny — Głogowska 60
- ◆ Zakład Fryzjerski — 27 Grudnia 12

PRZEZ KWALIFIKOWANE PEDICURYSTKI

SPÓŁDZIELNI PRACY „FRYZJERSKO - KOSMETYCZNEJ” W POZNANIU

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Przedsiębiorstwo Obrotu Produktami Naftowymi „CPN” w Poznaniu — zatrudni zaraz:

- **KIEROWNIKA MAGAZYNU** z wykształceniem średnim plus praktyka, lub **MAGAZYNIERKA** z wykształceniem podstawowym plus praktyka do Składu Dystrybucyjnego w Wagrowcu;
- **EKONOMISTĘ** z wykształceniem średnim ekono-micznym plus praktyka, do Składu Dystrybu-cyjnego we Wrzesni - Słomowo.

Zgłoszenia: Sekcja Kadr i Szkolenia, Poznań, ulica 27 Grudnia 15, pokój 17. W1894

Powiatowa Spółdzielnia Pracy Usług Wielobran-zowych w Międzychodzie, ul. Czerwonej Armii 14 — zatrudni zaraz:

TECHNOLOGA DREWNA na stanowisko kie-rownika produkcji. Wymagane wykształcenie średnie lub wyższe i staż na w. wym. stanowisku. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w biurze Spółdzielni. W1927

Pilskie Zakłady Papy w Pile, ul. Boh. Stalingradu nr 66, telefon nr 668 i 531 — zatrudnią zaraz w od-dziale budowy maszyn i urządzeń branżowych —

INŻYNIERA MECHANIKA o specjalności budo-wy maszyn, na stanowisko głównego technologa. Wymagane kwalifikacje: 3-letnia praktyka. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Dyrekcji przedsiębiorstwa.

Mieszkanie zapewnione w budownictwie spół-dzielczym bez okresu wycieczkiwania. W2063

Kombinat PGR Goraj — Zakład w Przytocznej, pow. Międzyrzecz — zatrudni zaraz —

BRYGADZISTĘ POLOWEGO. Wymagane wy-kształcenie co najmniej podstawowe oraz 5 lat praktyki.

Mieszkanie zapewnione. Szkoła 8-klasowa, przy-stanek PKS i PKP na miejscu. Wynagrodzenie wg układu zbiorowego pracy dla pracowników rolnych. W2004

Różne

Dr Józef Adler, Gwardii Ludowej 30, zmiana te-lefonu na 304-26. 43149g

Plaszczki, kurtki, buty skórzane, farbuję zam-szowe odnawiam. 27 Gru-dnia 5. 44761g

Lokal na warsztat rzemieślniczy, Grunwald, po-szukuje. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44148g.

Oddam w dzierżawę ga-raż — Dąbielec. Modrzewio-wa 4. 44530g

Wille piętrową z ogro-dem, mieszkanie 2-poko-jowe wolne, oraz 1-poko-jowe do wykonczenia — miejsce na budowę po-mieszczeń gospodarczych, Poznań-Grunwald, sprze-dam. Adres wskaze „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 44277g.

Sprzedam dom (wolne mieszkanie, pomieszcze-nia warsztatowe). Joanna Wąsowicz, Buk, pl. St. Reszki 25, pow. Nowy Tomyśl. K1901

Kupię domek jedno lub dwurodzinny na Dębcu, lub Wilda. Tel. 309-30, lub oferty „Prasa” Grunwal-dzka 19 dia 44286g.

Najwyższy czas zdobywać punkty

Piłkarze kontynuują rozgrywki mistrzowskie

Tak więc mamy już za sobą dwie kolejki spotkań mistrzowskich rundy wiosennej II ligi. Ta klasa rozgrywek szczególnie nas interesuje z uwagi na udział w tych rozgrywkach dwóch poznańskich zespołów.

Sytuacja Lecha i Olimpii jest doskonała znana wszystkim kibicom, którzy przez całą przerwę pomiędzy rundami, przeprowa-dzali różnego rodzaju spekulacje na temat czy poznaniacy utrzy-mają się w II lidze czy też w przyszłym roku skoncentrujemy się wyłącznie na meczach ligi międzywojewódzkiej. Zdania by-ły podzielone z tym jednak, że wszyscy zgadzali się, iż decydu-jącą dla dalszego losu poznań-skich piłkarzy będzie pierwsza połowa rundy wiosennej. I dla-tego — choć wiadomo było, że zarówno Lech jak i Olimpia mia-ły w pierwszych meczach bardzo silnych przeciwników — kibice są trochę rozczarowani faktem, iż w czterech meczach nasi piłkarze zdobyli tylko 2 punkty.

Zespoły Lecha i Olimpii na pew-no obecnie grają znacznie lepiej niż w rundzie jesiennej. Odnosi się to przede wszystkim do gry w polu. Poznaniacy szybko do-bywają teren, stosunkowo łatwo przedostają się pod bramkę prze-ciwnika, ale tam zawodzą. W dal-szym ciągu brak jest w naszych zespołach II-ligowych strzelców z prawdziwego zdarzenia, piłka-rzy, którzy potrafiliby się zdobyć z odległości kilkunastu metrów. Niestety, czasami znakomitego piłka-rza Warty Smólskiego, którego „bomby” mieliśmy okazję oglądać kilkanaście lat temu, dawno mi-nęły. Może wiąże się to ze sta-łym stosunkowo warunkami fi-zycznymi, jakimi dysponują na-pastnicy poznańskich klubów pił-karskich. Ostatecznie nie jest przypadkiem, że Lubuski dyspo-nuje tak silnym strzałem. Przy takim wzroście i wadze można na dać piłce odpowiednie przyspie-szenie.

Minęły już dwie kolejki spot-kań, czas więc zacząć zbierać punkty „pełnymi garściami”, je-żeli piłkarze Lecha i Olimpii chcą w przyszłym sezonie grać znowu w II lidze. Okazją do po-lepszenia swego konta powinna być najbliższa kolejka spotkań. W Poznaniu odbędzie się spotka-nie Lecha z Unią Tarnów. Mecz ten rozegrany zostanie w niedzie-le o godz. 11 na boisku Lecha na Dębcu. Olimpia wyjeżdża do Wałbrzysza, gdzie zmierzy się z tamtejszym Górnikiem. Obaj naj-bliżsi przeciwnicy poznańiaków, to zespoły na pewno nieźle gra-jące w piłkę nożną, ale pokona-nie ich leży w granicach możli-wości zarówno Lecha jak i Olim-pii.

Poza tym w II lidze odbędą się jeszcze następujące spotkania: Gwardia Warszawa — Piast Gli-wice, Cracovia — Unia Racibórz, ŁKS — Hutnik Nowa Huta, Mo-tor Lublin — Start Łódź, Arkonia — Garbarnia, Górnik Wojkowice — Zawisza. (s)

Koszykarze grają o puchar PKZosz.

Niewiele czasu mieli na odpoczynek koszykarze I i II ligi, którzy zaledwie kilka dni temu zakończyli rozgrywki mistrzow-skie a już w najbliższy piątek stają do walki o puchar Polskie-go Związku Koszykówki. W Po-znaniu odbędzie się turniej grupy C, w którym startują trzy po-znańskie zespoły, AZS, Lech i Olimpia oraz Stal Ostrow. Tak więc dojdzie do konfrontacji sił pomiędzy czterema aktualnie naj-lepszymi zespołami naszego wo-jewództwa. Faworytem turnieju są niewątpliwie koszykarze Le-cha, ale o ich zwycięstwie nie jesteśmy w pełni przekonani gdyż w meczach pomiędzy lokalnymi rywalami często dochodzi do za-szakujących rezultatów.

W piątek 28 bm. o godz. 18.30 Stal Ostrow gra z Lechem Po-znań, zaś o godz. 20 AZS Poznań z Olimpią. W sobotę w tych sa-myach godzinach Lech spotka się z AZS i Olimpią ze Stalą Ostrow. Natomiast w niedzielę Lech z Olimpią zmierza się o godz. 17, zaś o godz. 18.30 AZS będzie miał za przeciwnika Stal Ostrow. (s)

Biegi przełajowe w lasku gołęcińskim

W najbliższą niedzielę odbędą się w lasku gołęcińskim przełajo-we mistrzostwa okręgu poznań-skiego.

W konkurencji kobiet rozegra-ne zostaną trzy biegi; mężczyzn podzielono na grupy juniorów młodszych i starszych oraz senio-rów, którzy startować będą m.in. na najdłuższym dystansie oko-ło 8000 m.

Zwycięzcy poszczególnych kon-kurencji oraz posiadający odpow-iednie klasy sportowe zakwalifi-kują się do biegów o mistrzostwo Polskiej. Odbędzie się one 13 kwiet-nia w Otwocku. (x)

Rok 1968 był pierwszym rokiem zdobywania II „Kółka Olimpijskiego”. Wyniki, jakie zanoto-wała komisja młodzieżowa PKOl, koordynująca i zatwierdzająca wyniki tej cennej inicjatywy prze-szły oczekiwania. Ogółem mło-dzież zdobyła bowiem w 1968 r. aż 6091 drugich kółek olimpijskich w 27 dyscyplinach sportu. Najliczniej reprezentowana jest tu lekka atletyka, której przed-stawiciele zdobyli 1121 kółek a na stopnie strzelectwo — 752, szermierka — 557, gimnastyka — 456, żeglarsstwo — 427. Ze względu na brak jednolitych kryteriów, nie jest możliwa ocena poszczegól-nych związków sportowych. W niektórych dyscyplinach normy były łatwiejsze do zdobycia. W innych zdobycie II kółka było sztuką.

Bardzo pozytywnie ocenione zo-stały także wyniki ogłoszonego w ub. r. „Alertu Olimpijskiego — 1968”. Jego podstawowym ce-llem było propagowanie idei olim-pijskiej wśród młodzieży oraz roz-wijanie w niej zainteresowania sportowych, głównie w środowis-kach, gdzie warunki i dotychcza-sowa działalność zajęć WF i spor-tu była niedostateczna. W czasie 14 miesięcy trwania „Alertu” setki tysięcy młodych dziewcząt i chłopców zetknęło się ze sportem, wielu po raz pierwszy. Pozytyw-nie układało się współdziałanie inicjatora „Alertu” — komisji młodzieżowej PKOl z władzami oświatowymi, SZS, i organizacjami młodzieżowymi. Aktywnie włączyli się do „Alertu” takie zrzeszenia, jak LZS, AZS oraz kluby innych pionów sportowych.

W związku z tak olbrzymim po-wodzeniem komisja młodzieżowa PKOl uznaje za konieczne utrzy-manie również w latach następ-nych „Alertu Olimpijskiego”. PAP

MARGARYNA — SMACZNA, TANIA, ZDROWA

Parcelę pod pół bliźnia-ka, działnica Grunwald, blisko tramwaju sprze-dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 44211g.

Sprzedam dom w cen-trum Krotoszyńska, wolne mieszkanie z wygodami o pow. 100 m². Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44236g.

Sprzedam działkę 1,29 ha z budynkiem gospodar-czym w Szamotulach. Zgłoszenia: Szamotuły, ul. Lelewela 4. 44255g

Wrzesnia — parcela 1.590 m² zadrzewiona, oparka-niona, osiedle domków jednorodzinnych, sprze-dam. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 45022g.

Parcelę 638 m², zatwier-dzona budowa, sprzedam. Cena 65.000 zł. Adres — wskaze „Prasa” Grunwal-dzka 19 dia 44523g.

Pół wille, względnie mie-szkanie własnościowe w Poznaniu, pilnie kupie. Oferty 86893 Wrocław — „Prasa”, Podwale 62. K2105

Naprawa parasoli. Ryba-ki 9. 42361g

Posiadam teren zwirowy i uprawienia — oczeku-ję propozycji. Oferty — „Prasa” Grunwaldzka 19 dia 44447g.

Szklę oranżerie szklm powierzonym. Adres — Swoboda 62 m. 9. 44480g

Reflektuję na miejsce sa-mochodu na indy-widualny wyjazd do Jugo-sławii, cel turystyczny. Poważne propozycje „Pra-sa”, Grunwaldzka 19 dia 44137g.

Przynie małżeństwo lub samotną do towarzystwa. Klimat leczniczy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44219g.

Zakład Elektroinstalacyj-ny wykonuje prace elek-tryczne oraz wszelkie u-sługi. Telefon 731-29. 44221g

Poszukuję pilnie garażu w okolicy ul. Lodowej. Telefon 431-77, po godz. 20, wzgl. oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44249g.

† Dnia 22 marca 1969 r. zmarła, opatrzona Sa-kramentami św., moja najdroższa żona, matka, teściowa i babcia

ZUZANNA OLEJNICZAK

z domu GRZESIAK

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 26 bm. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

W smutku pogrążeni

MAŻ, CÓRKA, ZIĘĆ I WNUCZKI

Poznań, Głogowska 195 m. 1, (Umóltowska 2). 45202g

† Dnia 25 marca 1969 r. zmarł mój kochany mąż, ojciec, teść i dziadek

BOLESŁAW MIELCAREK

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIĘĆ I WNUCZKI

Poznań, ul. Dąbrowskiego 106. 45248g

† Dnia 24 marca 1969 r. zmarła po długich i cięż-kich cierpieniach nasza najlepsza matka, teś-ciowa i babcia, śp.

ANIELA ZIELIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Poznań, ul. Mottego 10/11 m. 3. 45204g

Matrymonialne

Panna, lat 39, o pogo-dnym usposobieniu, niezaleźna, posiadająca dom (możliwość założenia war-sztatu) na wsi, pozna pa-na od lat 40-45 w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 151p.

Rzemieślnik, lat 41, po-zna panią do lat 34. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 152p.

Jedynak, lat 30, wykształ-cony, pozna pannę zamilo-waną w prowadzeniu gospodarstwa rolnego. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dia 44220g.

Samotna, kulturalna eme-rytka z mieszkaniem, po-słubi kulturalnego pana, lat 65-67. Oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dia 44395g.

† Dnia 24 marca 1969 r. odszedł od nas niespo-dziewanie, namaszczony Olejami św., mój najdroższy mąż, tatulek, syn, nasz najukochań-szy brat, szwagier, kuzyn i wujek

ALFRED BANACH

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 28 bm. o godz. 14.15 z kaplicy cmentarnej na Juniko-wie.

W smutku pogrążone

ŻONA z SYNKIEM i RODZINA

Poznań, ul. Strzelecka 39 m. 16. 45241g

† Dnia 24 marca 1969 r. zasnęła w Bogu nasza najukochańsza i najdroższa matka, babunia, teściowa, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 82, śp.

ZOFIA ROBIŃSKA

z domu ZUSKE

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27 bm. o godz. 11.55 z kaplicy cmentarnej na Juniko-wie.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Warszawa, Kraków, Londyn. 45251g

† Dnia 23. III. 1969 r. zmarł w Śremie, namasz-czony Olejami św., nasz ukochany brat, szwa-gier i wujek, śp.

IGNACY NAWROT

powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 27. III. 1969 r. o godz. 10.30 w Poznaniu na Górczynie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, Śrem. 45201g

W dniu 23 marca 1969 r. zmarła, w 60 roku życia, nasza długoletnia, sumienna pracownica

WALERIA JAHNS

W Zmarłej straciłmy cenną i ofiarną kole-żankę.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 26 marca 1969 r. o godz. 14.15 na cmentarzu na Junikowie.

Zegnamy Ją z głębokim żalem.

DYREKCJA — RADA ZAKŁADOWA PRACOWNICY

Wojewódzkiego Szpitala Dziecięcego im. Bolesława Kryślewicza w Poznaniu K2155

GŁOS WIELKOPOLSKI

Redaguje Kolegium: Marian Flejsierowicz (sekretarz redakcji) Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępcy redaktora naczelnego) Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego). Telefony: 411-21 łączy wszystkie działy: sekretariat redakcji 637-76, w godz. od 9-16: redaktor naczelnego 637-76; zastępcy red. naczelnego 637-18; sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 637-18; dział miejski 639-39; redakcja nocna 430-73, 453-31. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń: Poznań, ul. Grunwaldzka 19 telefon 452-89 i 611-21. Za treść i termi-ny ogłoszeń redakcja nie odpowiada. O warunkach prenumeraty informacji udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Druk: Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka, Poznań, ul. Zwierzyniecka 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-5

AB/ Nr 72 (7307) GŁOS WIELKOPOLSKI 5 26 III 1969

TEATRY

W POZNANIU
POLSKI — g. 19 „Rzecz listopada” (premiera); NOWY — g. 19 „Błiski nieznamy”; OPERA — g. 19 „Czarodziejski flet”; OPE-RETKA — g. 19 „Panowie z ogłoszenia”; MARCINEK — g. 11 „Noc cudów”, g. 19 „Wesele”.

KINA

GNEZNO Polonia: „Romanca na trąbkę” i „Testament agi”; KOSCIAN: „Kamienne niebo”; LESZNO: „Kobiety zostają same”; NOWY TOMYSL: „Jesienny dzień”; OBORNKI: „Długa droga”; SREM Słonko: „Porwanie dziewczyny”; ŚRODA: „Pluton 317”; SZAMOTULY: „Operacja św. Januarius”; WAGROWIEC: „Życie zamku”; WRZESNIA: „Zjazd rodzinny”.

W POZNANIU
FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Nowy Jork” cz. II.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — g. 13—19.
Historii m. Poznania (Stary Rynek) — g. 12—18.
Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — g. 10—18.
Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek) — g. 11—17.
Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — g. 11—18.
Narodowe (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 11—17.
Rolnictwa (Sreńsław k/Poznań) — g. 10—17.
Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — nieczynne.
Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — g. 11—17.
Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — g. 11—18.
Muzeum w Rogalinie — g. 9—15.
Muzeum w Gołuchowie — g. 10—16.
Muzeum w Kórniku — g. 9—15.

WYSTAWY

Dom Kultury „Stomil” (Staroleśka 38) — „Akwarele” A. Pietraka — g. 13—20 (do 31. III).
WOIT (Stary Rynek 10) — Wystawa fotografowa pt. „Kalisz” — g. 9—19 (do 31. III).
BWA „Arsenal” (Stary Rynek) — Wystawa malarstwa Marka Szapeto i Wiesława Szamborskiego — g. 10—19.
Muzeum Historii Ruchu Robotniczego „KPP, PPR, PZPR w Wielkopolsce” — g. 10—18.
Galeria „Od Nowa” (Wielka 6) — Malarstwo Pawła Kromholza — g. 10—22.
Klub Handlowca „Merkury” (pl. Wolności 8) — Twórczość medalierska J. Stasińskiego — g. 14—18 (do 28. III).
Klub MPK (Ratajczaka 39) — Malarstwo Marii Dalebory — g. 10—20.
Muzeum Archeologiczne — „Polskie badania archeologiczne na Bliskim Wschodzie i w Basenie Morza Czerwonego” — g. 13—19.
Muzeum Narodowe — Malarstwo Aleksandra Kobzdej — g. 11—17 (do 20. IV).

RADIO

ŚRODA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.10 „Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna”; 8.44 Konc. Życzę; 9.10 „Dziękuję”; 9.20 10 minut z J. K. Melachrino; 9.30 Sereńady i divertimenti; 10.05 „Stolica” fragm. 3 pów.; 10.25 „Jak w kinie” konc. rozrywk.; 11.00 Konc. solistów; 11.25 „W kramie melodii”; 11.45 Public. Międzynar.; 12.25 „Koncert z polonez”; 13.10 „Kolorowe melodie”; 13.20 „Swojskie melodie”; 13.40 „Wiecej, lepiej, tańcej”; 14.00 ABC w nowych murach; 14.20 Konc. z taśm nadesłanych przez radiolub. ZSR; 15.05 „Godzina dla dziewcząt i chłopów”; 15.50 Dla dzieci „Ślady białego księżyc”; 16.00 XIX; 16.10 Popołudnie z młodzieżą; 16.25 Studio Rytm; 18.50 Muz. i aktualn.; 19.15 Reklamowy konc. Życzę; 19.30 Konc. chopinowski z nagr. M. Sosnińskiego; 20.25 Richard Rodgers i jego 4 mu sicale; 21.20 „Powiatu dzień rolniczy”; 21.30 „Rozmowy o wychowa niu obywatelskim”; 21.30 „Książki, które na was czekają”; 22.00 Pieśni Serbów Łużyckich; 22.20 Z muz. renesansu; 22.30 Wiersze J. Ozgi-Michalskiego; 22.45 „Melodie Parfaj”; 23.10 Tańcem do północy; 0.10 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5. 6. 7. 8. 10. 12.05. 15. 16. 18. 20. 23. 24. 1. 2. 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.05 Po jednej piosence; 8.35 U następcy „Batorego”; 9. Franc. muz. baletowa; 9.35 „Zielone sygnały” ZST. współwórcą nowej wsi; 9.50 „W różnych rytmach i nastrojach”; 10.10 Powiedzi młoda piękna — muzyka ludowa; 10.25 Narodów radzieckich; 10.25 Lubelskie rozmaitości literacko-muzyczne; 11.25 Jan Nepomucen Hummer; 11.55 Jan Nepomucen Hummer; 12.05 Godzina dla dziewcząt i chłopów; 12.15 W rytmie polki; 12.25 Audycja dla dziewcząt i chłopów pt. „Łowcy dźwięków”; 13.40 „Dwa opowiadania”; 14.05 Mel. znad mazurskich jezior gra kapela ludowa; 14.25 Graja ork. rozrywk.; 14.45 „Blekinita sztafeta”; 15.00 Konc. popołudniowy; 15.30 Z cyklu: „Pieśni i tańce świata”; 15.50 „O zdrowie człowieka”; 17.15 Aud. oświatowa; 17.25 Muzyka; 17.55 Radiowypres; 18.05 Graja i śpiewają „Polne Kwiaty”; 18.20 Blok ekonomiczno-społeczny; 19.17 Muz. rozrywk.; 19.30 Międzynar. Dzień Teatru; 20.30 Felieton muzyczny Jerzego Waldorffa; 21.00 Nowe płyty w Polskim Radiu; 21.30 Studio Piosenki; 22.30 Język francuski; 22.45 Konc. wieczorny; 23.15 Międzynar. Uniwersytet Radio-wy OIRT Cykl: „Nauka w służbie wymianie”; 23.35 Melodie na do brano.

WIADOMOŚCI: 5.30 6.30 7.30 8.30 9.30 10.25 14. 16. 19 22 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 17.05 Quodlibet czyli go kto lu bi; 17.30 „Trzej towarzysze”; — od 18 pów.; 17.40 Między „Bobi no”; 18 „Olimpia”; 18 Ekspresm przez świat; 18.05 Herbatka przy

Gdybyś zwierzu w mateczniku siedział

Głupi niedźwiedziu, gdybyś w mateczniku siedział, nigdy byś się o tobie Woj ski nie dowiedział — mówi Mickiewicz w „Panu Tadeuszu”. Ale z matecznika wychodzić muszą nie tylko rzadkie już u nas niedźwiedzie, ale i dziki, lisy, sarny i jelenie. Wychodzić muszą w poszukiwaniu żeru, który najłatwiej znaleźć na polach uprawnych. Pożywienia jest tam wiele i starczyłoby go również dla leś nych mieszkańców, gdyby u mieli oni korzystać z niego nie niszcząc pól. Tymczasem nie ma chyba zebrania, konfe rencji czy innego spotkania z działaczami, aby więcej dys kutanci — zwłaszcza wywo dzacy się z miejscowości śród leśnych — nie podnosili pro blemu szkód wyrządzonych na polach przez zwierzyne łowną. Mnóstwo postulatów w tej materii zgłoszonych zostało również w dyskusji przedzjaz dowej.

Zastarzały spór

Konflikt na linii rolnictwo-łowictwo nabrzmiewa od lat. W Wielkopolsce sprawa ta jest szczególnie istotna dla kilku powiatów północno-zachodnich. Wystarczy przypomnieć, że np. w powiecie czarnkowskim lasy zajmują blisko po łowę powierzchni. Podobnie jest w Trzcińskim i Mie dzychowskim. A że są tam wciąż jeszcze „pełne zwierza bory”, wiedza najlepiej ci rol nicy, których pola położone są w śródleśnych enklawach czy też z lasem sąsiadują.

W sporze między rolnikami a myśliwymi stroną silniejszą są zawsze ci ostatni. Obowią zująca u nas ustawa łowiecka przewiduje wszelkie możliwos ci ochrony dla... zwierzyzny. Myśliwi szermują zwykle argu mentem 5 milionów dolarów rocznie, uzyskiwanych podob no za eksport zwierzyzny łownej. Nikomu jakoś nie przycho dzi na myśl porównywać owe

5 milionów dolarów z 400 mil ionami złotych strat, jakie po niosł rocznie tylko sadownic two. Są to szkody bezpośred nie, bowiem pośrednie są znacz nie wyższe. Tymczasem do nie dawna absolutną nietykalność cieszyły się np. zające, któ re wdarzyły się jakimś zaję czym sposobem do ogrodzone go sadu, spustoszyły szkółkę cennych drzewek owocowych. Przed dwoma laty głośna była w prasie sprawa prof. Pienią ka ze Skierzwic, który do magał się w Ministerstwie Rol nictwa zezwolenia na od strzał przyłapanych na gorącym uczynku szaraków. W odpowiedzi otrzymał radę, aby przebywające wewnątrz ogro dzenia zające... wypędzać po przez specjalnie do tego celu rozwaloną część ogrodzenia i by — broń Boże — zwierzętom tym nie stała się jakaś krzyw da. Dopiero po ciężkiej batalii profesor w prasie Minister stwa Rolnictwa i Leśnictwa wydał wspólnie zarządzenie znoszące w sadach ogrodzo nych ochronę na zające.

W opinii samych rolników największe szkody wyrządzają jednak dziki. W latach 1965—1968 sumy wypłacanych z tego tytułu odszkodowań wzra stały z 50 do 75 milionów zło tych rocznie. A przecież tylko w nieznacznym stopniu rekompensowały one faktycznie ponoszone przez rolników straty. Obowiązuje tu bowiem trudna do logicznego uzasadnienia me toda szacowania szkód wyrządzo nych przez zwierzyne.

Zapowiedź przełomu

Zdecydowane głosy wsi, wy rażane zwłaszcza w dyskusji przedzjazdowej, zapowiadają wreszcie pewien przełom. W końcu roku przystąpiono bo wiem do nowelizacji ustawy łowieckiej. Odpowiedni jej projekt wpłynę niebawem do laski marszałkowskiej. Nowa ustawa łowiecka zmierzać będzie do zahamowania wzrostu zwierzyzny oraz redukcji jej nadmiaru — zwłaszcza dzików i jeleni — oraz wpro wadzenia nowych form racjo nalnej gospodarki łowieckiej. Postuluje się więc m. in. zmia nę systemu sporządzania i za twierdzania planów pozyska nia zwierzyzny łownej, wyty czenie specjalnych rejonów hodowli zwierzyzny grubej (obecnie dziki hoduje się w la sach o powierzchni 200 ha, zaś proponowane minimum wynosi 1000 ha). Przewiduje się też zmianę systemu opłat za ubitą zwierzyne, zmniejsze nie powierzchni rejonu łowie ckiego przypadającego na jed nego myśliwego tak, aby moż liwe było zarówno racjonalne jego zagospodarowanie jak i ochrona rolników przed szko dami. Myśliwi mają być ob-

ciążeni obowiązkiem ponosze nia części odszkodowań pła conych obecnie wyłącznie przez państwo, o ile koła łowieckie nie wykonają zleconych im planów odstrzałów.

Niezależnie od tego mini ster leśnictwa wydał ostatnio kilka zarządzeń umożliwiają cych natychmiastowe zaradze nie złu, a tym samym doraź ne ograniczenie szkód łowie ckich. Tak np. cofnięto zakaz polowania na dziki w nocy, wydano zezwolenie na reduk cję pogłowia dzików również latem, wprowadzono zmiany opłat za odstrzały itd. Pro jektuje się też wprowadzenie w życie zasady, że jeśli koło łowieckie, dzierżawiące dany obwód, nie dokona odpowied niej redukcji zwierzyzny na swym terenie, to obowiązek ten wykonają za myśliwych przedstawiciele administracji lasów państwowych.

Z pewnością podobne zalece nia i przedsięwzięcia należało poczynić znacznie wcześniej. Nie sami wszakże myśliwi i ich organizacja — Polski Związek Łowiecki — decydo wali o tym, co się w ich gos podarstwie dzieje i działać po winno. W każdym razie wpro wadzone i proponowane zmia ny w prawie łowieckim mogą rolnicy uznać za swoje pierw sze zwycięstwo.

F. B.

Przed sezonem turystycznym Niewykorzystane możliwości Kórnik

Niewielu jest chyba obecnie w Polsce ludzi, którzy nie nie wiedzieli o Kórniku. To niewielkie miasto czerocnie od wiedzają bowiem liczne wycieczki krajowe i zagraniczne.

Kórnicy są dumni z tego powodu. Mimo jednak dość sporych osiągnięć na polu popu larzacji muzeum zamkowego i w ogóle Kórnik trzeba stwier dzać, że miasteczko ma przed sobą dopiero szansę stania się w przyszłości ośrodkiem tury styczno-wypoczynkowym.

Kompleks tutejszych jezior (Kórnickie, Bnińskie, Skrzynec kie) i okolice lasy, stanowią dobre miejsca rekreacyjne dla ludzi spragnionych świeżego powietrza.

Dotychczas nie poświęcono temu zagadnieniu należytej u wagi. Chodzi tu o właściwy ob sługę turystów w miasteczku, które do chwili obecnej nie po siada nawet hotelu. Istniejące na tzw. „Błoniu” pole namioto

we PTTK (czynne w lecie) nie rozwiązuje problemu.

Podobnie jest z bazą żywie niową. Istniejące dwie restau racje i jedna kawiarnia nie są w stanie obsłużyć w sezonie masowych wycieczek.

W sezonie mieszkańcy Kór nika nie mogą dostać się do wnętrza swych lokali gastro nomicznych, zablokowanych przez wycieczki.

Przydałby się w lecie w po bliżu zamku jakiś bar mlecz ny względnie kilka stoisk z pa rówkami, czy coś w tym ro dzaju. Czynny bowiem w tym okresie czasu kiosk nie ma nic do zaoferowania turystom poza piwem, oranżadą, papierosami i pamiątkami. Istnieje co praw da na rynku kiosk z napojami mlecznymi i lodami, ale w tym wypadku chodzi o udostępnie nie turystom (olbrzymi ich pro cent stanowi młodzież nieza sobna w gotówkę) dobrego i względnie taniego wyżywienia. (rk)

Powiatowy Zjazd LOK we Wrześni

22 bm. odbył się we Wrześni Powiatowy Zjazd LOK. W po wiecie pracuje 9 zarządów gro madzkich, miejskich i zakłado wych LOK. Dobrą pracą wy różniają się: Zarząd Miejski w Miłosławiu i zarządy gromadz kie w Borzykowie i Nekli. Liczba klubów i kół wzrosła o 9 jednostek, a liczba człon ków o 670. Wśród 17 kół szkol nych wyróżniają się: Liceum Ogólnokształcące i Technikum Mleczarskie.

Dla uczczenia V Zjazdu PZPR kluby i koła podjęły i wykonały zobowiązania łącz nej wartości 185 000 zł. Najważ niejsze zadania to działalność społeczno-obronna i szkolenio wa terenowych oddziałów samoobrony. Przeszkolono sze sfów służb terenowych oddzia łów samoobrony oraz 4 600 osób.

Zjazd wybrał zarząd w do tychczasowym składzie ze Ste fanem Wolniakowskim na cze le. (kst)

10.55—11.25 — Program dla szkół — Historia kl. VI: „Zwycięstwo pod Wiedniem”; 12.45—13.15 — Mechanizacja rolnictwa: „Aktualno ści mechanizacyjne”; 14.55 — Mechanizacja rolnictwa (powt.); 15.30 — Politechnika TV — Fizyka I rok: „Kinematyka relatywistyczna” oraz „Dynamika relaty wistyczna”; 16.35 — Dziennik: 16.45 — Dla młodych widzów: „Ekran z brakiem” — w programie m. in. film z serii „Ivanhoe”; 18 — Kronika Tygodnia; 18.15 — „Nad Odrą i Bałtykiem”; 18.45 — „Wy bitni artyści” — program mu zyczny-baletowy; 19.20 — Dobra noc i dziennik; 20 — Polska zza śródmiemiedzy”; 20.30 — Mistrz sta Świata w hokeju na lodzie. Mecz Szwecja — Kanada (Sztokholm); 21.15 — Teatr Sensacji — Andrzej Zych; „Ucieczka”; Reż. Andrzej Konic; 22.15 — Refleksje; 22.45 — Dziennik; 23.05—0.10 — Politechnika TV (powtórzenie).

TV zastrzega prawo zmian w programie.

Prztyczek

Dom - a co w Domu?

Gina w narodzie dobre oby czaje. Dawniej, za czasów Pia sta Kołodzieja, gość każdy był do najlepszej izby wpro wadzany, przyjmowany przy chata bogata. A teraz? Zasa dy gościnności uległy zmianie. Przekonali się o tym młodzi LKS-owcy z gnieźnieńskiego Czarniejeva.

Czarniejewski Ludowy Klub Sportowy nie ma własnego ka ta. Korzysta ze świetlicy miej scowej PGR, i choć sobie go spodarza chwali, bo ten udo stępnia mu swe pomieszczenia gdy tylko może, nie wszystkie pomysły towarzyskich spot kań daje się tam realizować. A właśnie ostatnio przyszła im ochota rozegrać mecz teni sa stołowego.

Nie można na własnych śmieciach, trzeba poszukać bogatszego gospodarza. Nieda leko jest przecież Żydowo. Nie tak dawno otwarto tam wspaniały Dom Społeczny z du żą salą widowiskową, klubem-kawiarnią, pracowniami dla młodzieży. Gdzie jak gdzie, ale tam chyba miejsce się znajdzie.

Znalazło się. W początkach marca rozegrano spotkanie towarzyskie między LKS Ży dowo i LKS Czarniejevo. Rozegrano je... na kortach. Go spodarze byli uprzejmi, dali gościom wygrać, co więcej — gdy ci ostatni nałożyli specja lne ochronne obuwie, pokazali im SALE, oczko w głowie du

Energetyka wyprodukowała w ubiegłym roku 55,5 mld. kWh energii elektrycznej. Niemal w tym udział konińskiego zagłębia energetycznego, korzystającego z najtańszego paliwa — węgla brunatnego. Wkrótce ruszą ostat nie turbospery budujące się tu wielkiej elektrowni w Pątno wie, o docelowej mocy 1 200 me gawatów. Zainstalowane tu ma szyny-giganty zostały wykonane w kraju. Aby wytworzoną ener gję można było rozeseć po kra ju trzeba coraz więcej stacji transformatorowych, przewodów, słupów wysokiego napięcia. Właśnie one zmienili rolnicy do niedawna krajobraz Ziemi Konińskiej. (za)

Fot. — H. Kamza

Nowe władze średzkich harcerzy

W Środzie odbyła się ostat nio III Konferencja Sprawoz dawczo-wyborcza Hufca ZHP. W okresie sprawozdawczym hufiec powiększył się o 553 członków i liczy obecnie 3 059 harcerzy i zuchów. Kadre sta nowi 133 instruktorów w tym 88 nauczycieli.

W wyniku wyborów kome dantem Hufca ZHP w Śro dzie został po raz trzeci hm. Stanisław Rex. (fk)

rekcji PGR. Pokazano, ale nie wypuszczono.

Sala piękna, czystutka. Zre szta nic dziwnego. Prawie nikt tam nie wchodzi. Od te go niszcza się podłogi, kurzą ściany, brudzą obicia... Niepi sana wieść głosi, że sami go spodarze nie bardzo wiedzą, co z tą salą zrobić.

A warto się nad tym zasta nowić. Szereg PGR-ów wzdry cha do własnego Domu So cjalnego, z własną salą wido wiskową. Oby nie zapomnieli o szerokim korytarzu, bo gdzie się podzięją młodzi po tencjalni użytkownicy? (bw)

Pisarskie odwiedziny

Trwająca obecnie Dekada Pisarzy Środowiska Poznań skiego stała się okazją do lic znych kontaktów autorskich z czytelnikami. I tak: wczoraj Feliks Fornalczyk spotkał się ze społeczeństwem Wrześni i Miłosławia.

Dzisiaj podobne spotkanie odbędzie się w Szamotulach, gdzie Bogusław Kogut dedy kować będzie swoje utwory w tamtejszej księgarni, a nastę pnie odbędzie spotkanie au torskie w Liceum oraz w Biblio tece Powiatowej (godz. 17).

Również dzisiaj Józef Ra tajeck spotka się w Lesznie z młodzieżą szkolną, a wle czo rem (godz. 19) w Domu Kultu ry. (fb)

